

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi:  
 Na prowincji: rocznie kor. 40—, kwartalnie kor. 10—  
 miesięcznie kor. 3-40. Za  
 granicą: kwartalnie kor.  
 13—, rocznie kor. 52—.  
 Adres Administracji: Gar-  
 barska 7.  
 Telefon Nr. 309.

## Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi  
 w Krakowie: rocznie kor.  
 40—, kwartalnie kor. 10—  
 miesięcznie kor. 3-70, za od-  
 granicą 40 hal. miesięcznie  
 Adres Redakcji: Garbar-  
 ska 7.  
 Telefon Nr. 309.

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGUSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Numer pojedynczy 14 hal.

Numer pojedynczy na pro-  
wincję 14 hal.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje samoistny przedsiębiorca tego dziennika Jan Strycharski w biurze inzeratowym „Głosu Narodu“, przy ulicy Jagiellońskiej 7 (róg ul. Szewskiej). Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 10 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokółowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukas, H. Schalek. W Paryżu C. Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, rue Coumartin.

Nr. 220

Kraków, Czwartek dnia 27 Września 1900.

Rok VIII.

## Od wydawnictwa „Głosu Narodu“.

W pierwszej połowie przyszłego miesiąca wyjdzie z druku, jak już zapowiedzieliśmy „Ilustrowany Kalendarz Głosu Narodu“, zawierający nader obfitą część informacyjną i literacką, oraz ozdobiony licznymi ilustracjami. Kalendarz ten, który od lat corocznie będzie wychodził, stanowić będzie organiczne uzupełnienie naszego dziennika; w tym samym redagowany będzie duchu i tym samym będzie służył zasadom. Układ części literackiej dokonany będzie przez redakcję „Głosu Narodu“, z udziałem wybitnych pozaredakcyjnych literackich sił.

Dla prenumeratorów „Głosu Narodu“ kalendarz „Głosu Narodu“ kosztować będzie, mimo dwudziestoarkuszowej objętości, oraz wytwornych ilustracji tylko pół korony. Na prowincji z przesyłką pocztową kalendarz kosztować będzie 30 ct. Umyślnie oznaczyliśmy cenę tak niską, aby każdy prenumerator „Głosu Narodu“ mógł z łatwością nabyć ten kalendarz, który przez cały rok będzie niezbędnym jego podręcznikiem. Po wyjściu kalendarza z druku, cena księgarska będzie dwa razy wyższa.

Najwygodniej będzie prenumeratorem przestać należytość 30 ct. za kalendarz już przy prenumeracji październikowej, skutkiem czego bez żadnej zwłoki natychmiast po wyjściu z pod prasy, kalendarz będzie mógł być każdemu pragnącemu go posłać resztany.

W kwartale następnym, tak jak i poprzednim, co niedziela dołączany będzie dla wszystkich prenumeratorów jako niedzielny dodatkowy numer „Głosu Narodu“

zupełnie bezpłatnie

## Ilustrowany „Głos literacki“,

którego jedenaście numerów, znajdujących się w ręku czytelników, zyskały ogólne uznanie. Urozmaicona część literacka i doborowe ilustracje tych numerów niech mówią same za siebie.

Stosownie do zapowiedzi rozpoczniemy także w kwartale następnym

w osobnych powieściowych dodatkach

bezpłatnie dołączanych dla wszystkich czytelników druk wielkiej powieści historycznej w trzech częściach, osnutej na tle porzoborowych dziejów Polski w minionym stuleciu p. t. „Wiek łez i krwi“, a w szczególności pierwszej części tej trylogii, poświęconej wypadkom pomiędzy rokiem 1800 a 1831, p. t. „Jeszcze Polska nie zginęła“. Po ukończeniu tego wielkiego rozmiarami dzieła, wrócimy napowrót do wydawania przerwanej po ukończeniu druku „Gabryela Conroy“ serji wyborowych powieści, tłumaczonych z literatury zagranicznej.

W feljetonie „Głosu Narodu“ rozpoczynamy dziś druk sensacyjnej powieści, osnutej na tle stosunków rosyjskich oraz rewolucyjnego współczesnego ruchu nihilistycznego w państwie carów a napisanej przez jedno z najgłośniejszych piór dzisiejszego powieściopisarstwa we Francji, Daniela Lesneur. Powieść nosi tytuł: „Słowiańska krew“. Druk romansu „Zdrójca“ ukończymy już w dniach najbliższych.

Dla uregulowania nakładów i uniknięcia przerw w odbieraniu dziennika, prosimy o wcześnie wzniesienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie: za październik 2 korony 70 halerzy; do końca roku 8 koron.

Na prowincji: za październik 3 korony 40 halerzy; do końca roku 10 koron.

Równocześnie z „Głosem Narodu“ prenumerować można w Administracji naszego dziennika pismo humorystyczne „Djabel“ (do końca roku 2 korony), oraz „Mody paryskie“, pismo ilustrowane dla kobiet po zniżonej cenie (do końca roku 1 korona 80 halerzy).

## KWESTJA WĘGLOWA.

Dzieją się cuda nawet w powszednim życiu... Oto Rada miejska pod naciskiem opinii publicznej otrząsa się raz wreszcie z tradycyjnej inercji i z niewidzianą dotychczas sprężystością zajmuje się kwestją węglową. A oto drugi fenomen: „Czas“, pływający zazwyczaj po fluktach europejskiej polityki i z wysokiego piedestału przeoczący z reguły potrzeby „rozwierzganej tłuszczy“, dziś, w tych ciężkich czasach wyborczych, całe szpalty poświęca węglowi! Temu węglowi, który przed tem wzbudzał tylko warystokratycznym organie niemiłe wspomnienie jakichś tam strejków, jakichś agitatorów przewrotu i przekonanie o coraz bardziej rosnącym wstępie do pracy wśród szerokich warstw robotniczych... Że też u nas nic już, ale to zgoła nic nie obejdzie się bez egoistycznych, samolubnych pobudek!

Faktem jest, że kwestja węglowa wysunęła się w mieście naszym na pierwszy plan i zajmuje dziś wszystkie umysły. Każdy śledzi z ciekawością i pewną gorączkową trwogą rezultaty obrad komisji węglowej, boć brak węgla da się wkrótce uczuć nie tylko tysiącom robotników i drobnych rękodzielników, ale i mniej zamożnej inteligencji, jak nauczycielom, anskultantom, praktykantom i t. d. Dlatego nie jesteśmy zdania, żeby magistrat, urządzając składy, nadał im jakikolwiek charakter czy odcień filantropijno-dobroczynny; niech składy magistrackie będą zwykłym sklepem, gdzie każdy bez wstydu i upokorzenia będzie mógł zakupić sobie drobną ilość węgla. Nie przeszkadza to wcale wydawać biednym bezpłatnych kwitków, czy to przez sam magistrat, czy też przez Tow. dobroczynności w porozumieniu z magistratem.

Zachodzi co prawda ta trudność, że przez akcję magistratu pozbawieni zostaną zarobku drobni handlarze węgla, którzy wysłali już do p. prezydenta Friedleina deputację z zażaleniem i prośbą, aby węgle sprowadzone przez magistrat, za ich dopiero pośrednictwem dostawały się w ręce publiczności. Pomijając trudność, że przez to cena węgla musiałaby się podnieść o kilka centów na cetnarze, pozostaje jeszcze większe skomplikowanie manipulacji przez rozdrobnienie dozwodu, a zresztą i więksi dostawcy tem samym prawem ubiegać się będą o pośrednictwo między magistratem a publicznością.

Sądymy i uzasadnioną mamy nadzieję, że komisja węglowa rozpatrzy gruntownie trudności, piętrzące się ze wszęch stron i sprawę całą załatwi przedewszystkiem na korzyść tysiącznej ludności, nie krzywdząc biednych handlarzy.

Że węgla nie zabraknie w składach magistrackich, wnioskować można z gotowości, z jaką niektóre kopalnie pospieszyły z ofertami dostawy. Na razie magistrat ma już zapewnione źródła w Jaworznie i na Węgrzech; należy oczekiwać, że mimo innych zobowiązań także i pan hr. Potocki pospieszy z pomocą biednej ludności. Znany jest przecie stosunek, łączący właściciela kopalni w Krzeszowicach i w Sierszy z tak „węglowo“ dzisiaj usposobionym „Czasem“, a zresztą pan Potocki, jako radca miejski i ewentualny kandydat na prezydenta m. Krakowa, ma przecie wobec Magistratu i naszej biednej ludności pewne obowiązki...

Gdyby węgla zabrakło, Magistrat w myśl projektu komisji dostarczać będzie brykietów z

miału węglowego, albo też torfu. Opału więc nie zabraknie. Co do sposobu, jak składy magistrackie należy urządzić i gdzie je rozmieścić, nie chcemy pomnażać liczby projektów, które jak grzyby po deszczu wyrosły zaraz na szpaltach dzienników. Podają je nieraz osoby, interesowane osobiście w tej sprawie, dlatego nie można brać na serjo wszystkich elukubracyj na ten temat wypowiedzanych.

Naszem zdaniem nie należy wywierać żadnego nacisku na komisję i pozostawić jej zupełną swobodę w dyskusji i akcji, inaczej na gruncie węgla wyrosnie tyle ambicyjek i intryg różnych stron interesowanych, że sprawa sama poniesie na tem szwank i dozna znacznego opóźnienia.

## Z wypadków dnia.

Ostatnie schronisko Boerów, Komatipoort, zajęli Anglicy z Hamiltonem na czele. Lord Kitchener usadowił się już w tem mieście. Równocześnie donoszą z Holandji, że jutro już Krüger opuszcza Laurencę Marquez i udaje się do Europy. A zatem wojna w Poł. Afryce definitywnie zakończona i opór Boerów ostatecznie złamany. Zwyciężeni tysiącami opuszczają ziemię ojczystą i chronią się na terytorjum portugalskie, aby uniknąć zemsty i szykan ze strony Anglików.

W Chinach horyzont polityczny zachmurza się coraz bardziej. Potwierdza się stanowczo wiadomość, że Tuan zagarnął władzę w swoje ręce i wszystkich Chińczyków wezwał do śmiertelnej walki z wojskami sprzymierzonymi. Płądowanie i mordowanie misjonarzy trwa w dalszym ciągu. Zgoda między mocarstwami coraz bardziej się rozprzega, Ameryka usuwa się stanowczo od koncertu mocarstw, Rosja mimo przychylnych zapewnień, wycofuje swe wojska z Pekinu, nawet Anglja zwleka z odpowiedzią na notę Bülowa. Wojna zawrze dopiero teraz na całej linii, albowiem Chińczycy poinformowani są należycie o dysonansach między rządami.

We Francji rząd zaczął w tych dniach prawdziwy kulturkampf, usuwając z akademii wojskowej St. Cyr wszystkich profesorów, którzy pierwsze wykształcenie otrzymali w szkołach duchownych. Oburzenie między katolikami i nacjonalistami ogromne. Trzydziestu katolickich poruczników odsyła rząd do regimentów, a na ich miejsce wstawia swoje kreatury, zwolenników Dreyfusa. Największe wrażenie zrobiło usunięcie jen. Dampiere'a, sympatycznego kierownika sekcji kawalerji w szkole St. Cyr.

Szach przyjął wczoraj rano na audjencji prezydenta Szella, hr. Appony'ego i innych dygnitarzy. Dyrektor arsenału teherańskiego zwiedził węgierską fabrykę broni. Ministrom węgierskim nadał szach ordery słońca i lwa I. klasy, radcom ministerstwa II. klasy.

Papież przyjął w bazylice św. Piotra 20.000 pielgrzymów z różnych krajów. Zdrowie Papieża nie pozostawia nic do życzenia.

W Guatemali tajni ajenci policyjni urządzili zamach na niemieckiego posła. Bliższe szczegóły w kronice.

Strejk górników w Nowym Jorku nie ustaje. Trzy dalsze kopalnie na linii Philadelphia-Reading musiały zastanowić ruch. Około 126.000 robotników wstrzymuje się od pracy.

Dżuma w Glasgowie szerzy się. Codziennie niemal donoszą o nowym wypadku śmierci.

Wybory w Anglii rozgorączkowały cały naród. Liberali zerwali się do agitacji, pełni nadziei w zwycięstwo. „Daily News“ i „Daily Chronicle“ przepowiadają upadek obecnej większości imperjalistycznej i gabinetu Salisbury-Chamberlain'a.

Turecki poseł w Madrycie wniósł prośbę o

# Kupujcie tylko u Chrześcian!



odwołanie go, ponieważ od kilku miesięcy nie otrzymał pensji i popadł w długi.

## PROFESOR dr ALBERT.

WIEDEŃ 26 września.

(—r.) Z Czech nadeszła smutna wiadomość o zgonie prof. dra Alberta, znakomitego chirurga i uczonego. Wszelchnia wiedeńska, której był od lat wielką ozdobą, ponosi niepowetowaną stratę, a naród czeski traci w nim jednego z najdzielniejszych i najwierniejszych swoich synów.

Zmarły należał do sławnej „starej drużyny“ wszelchnicy wiedeńskiej, do plejady: Szkoda, Opolzer, Rokitanski, Hyrtl, Billroth i inni. Łączył on w sobie dużo niepospolitych zalet i przymiotów. Jako uczonec i operator posiadał sławę europejską. Z naukowem uzdolnieniem łączyło się u niego wykwiłtne ogólne wykształcenie, porywająca wymowa i niepospolity styl w pisanu. Wykłady jego były klasyczne pod względem treści, jasnego przedstawiania rzeczy i wykwiłtnej formy krasomówczej, w czem był istotnie artystą. W uczonec tkwił zmysł artystyczny, popęd do ideałów. Pozostawił też tego pomnik chwalebny na niwie poetycznej, ogłosiwszy przekład niemiecki poezji czeskiego poety Jarosława Vrchlickiego, dokonany po mistrzowsku. Jego „Chirurgja“ obok wysokiej wartości naukowej jest pod względem stylu arcydziełem.

Zmarły uczonec był gorącym patriotą czeskim. Co roku, podczas wakacyj, wyjeżdżał na dłuższy czas na pobyt letni do Czech, do swego miasta rodzinnego, gdzie zbudował sobie wspaniałą książęcą willę. Pochodził z ubogiej przedmieszczańskie rodziny. Zdolnościami i pracą dobił się wysokiego stanowiska i zaszczytów.

Po śmierci profesora Billrotha powołany został do Izby panów, gdzie zaraz przyłączył się do prawicy. Występował też kilkakrotnie z mowami politycznymi. Należał do umiarkowanego skrzydła Młodoczechów.

W pełnieniu obowiązków był nadzwyczaj ścisłym. Doktoranci medycyny obawiali się go przy egzaminach najbardziej, ale mimo to otaczali go uwielbieniem i miłością. Pytał surowo, nie znając żadnej protekcji ani względów, lecz był w najwyższym stopniu sprawiedliwym. „Lekarz — mawiał, — który jest powołany zajmować w społeczeństwie zaszczytne lecz bardzo odpowiedzialne stanowisko, musi posiadać dokładną wiedzę. Jest to wymaganie ludzkości“. Dla słowiańskiego świata naukowego oznacza śmierć prof. dra Alberta bolesny cios. Wielki mąż nauki, obywatel nieposłedniej miary zszedł ze świata!

## SŁOWIANSKA KREW.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

1) przez  
DANIELA LESUEUR.

I.

Pod koniec pewnego popołudnia wiosennego jednego z lat ostatnich, markiz Hubert de Brénaz przechadzał się krokiem powolnym, zadumany po Campo Santo w Genui.

W miejscu tem, jednym z najbardziej uroczych zakątków ziemi, dzięki wiejącej od grobów cichej melancholji śmierci i dziwnych czarów przyrody, markiz znajdował się prawie sam jeden. Wzrok jego, zagłębiając się w puste aleje, ani pod arkadami, strojnemi w blaski słoneczne, ani w półcieniu korytarzów cmentarnych nie dostrzegał nic, oprócz wieńców kwiecica, wspartych o balustrady grobów lub zarysowujących się tu i owdzie pełnych smutku kształtów, jakiej statuy cierpienia.

W ogrodzie pośród skromnych grobowców, gdzie białe kwiaty róż zastępowały wspaniałym smutkiem marmurów, modliło się kilka wieśniaczek. Ich białe okrycie głów, czerwone spódnice i prążkowane fartuszki zaledwie można było rozróżnić na barwnym kobiercu kwiatów. Gdzieniegdzie czarna sylwetka smukłych krzyżów, albo ciemny krzak cyprysowy, rzucały cień na uśmiechnięte piękno śmierci. W powietrzu unosił się i drgał zapach pomarańczowego kwiecica, mirtu i jaśminu. I w tej ciepłej, a łagodnej jasności włoskiego wieczoru płomień lamp grobowych, poblady, przygaszał, podobny wędzącym kwiatów kielichom.

Hubert de Brénaz szedł naprzód, zatrzymywał się, spoglądał dookoła i znowu szedł dalej. Wszystkie wspomnienia jego życia, pochodem wolnym lub gwałtownym, niekiedy burliwym i zwichrzonym, chwilaami jasną i wyraźną

## Z KRAJU.

Konferencja nauczycieli. — Zgromadzenie stronnictwa katolicko-narodowego.

Z Myślenic piszą nam: Konferencja nauczycieli okręgu myślenickiego odbyła się dnia 17 i 18 września b. r. w Myślenicach, w budynku szkolnym pod przewodnictwem ks. Ludwika Fonfarki, inspektora okręgowego.

Po nabożeństwie powitał przewodniczący nauczycielstwo przemową. Wykazawszy w niej ważność i cel konferencji, która ma krzepić ducha nauczycieli przez ponas i przyjacielskie pogadanki, a przede wszystkim przez dyskusje nad sprawami szkolnemi, pobudzić do dążenia naprzód na drodze szkolnictwa i wyjaśnić wątpliwe kwestje, zakończył okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzenie trzykrotnie powtórzyło.

Przewodniczący poświęciwszy parę słów zasługom ś. p. Stanisławy Janickiej i ś. p. Blarowskiego, których pamięć zgromadzeni powstaniem uczcili, powołał na swego zastępcę kierownika szkoły myślenickiej p. Kominkowskiego, a na sekretarzy pp. Chorążego i Majchra i wezwał zgromadzonych do sumiennej, usilnej pracy.

Następnie p. Szczerowski odczytał swój temat: „O rysunkach w szkole ludowej“. Prelegent, jako rutynowany i znający swój przedmiot nauczyciel, wykazał trudności, jakie się przy udzielaniu nauki rysunków spotyka i podał sposoby, przy których użyciu nawet mniej uzdolniony może mieć widoki dobrego skutku.

Po kilku przemówieniach na ten temat zakończono pierwsze posiedzenie.

Po południu odczytał referent p. Balicki uwagi zebrane z opracowan nauczycieli p. t. „Ułożyć temata do ćwiczeń pisemnych“. Referent przechodząc wszystkie rodzaje tychże, podaje sposoby postępowania, a wykazując cel ćwiczeń pisemnych, uznaje za najlepsze temata podane przez p. Rabczyńskiego.

Najważniejszym, więc też największe zajęcie i najżywszą dyskusję wywołującym był temat, będący treścią (brat trzeciego i czwartego posiedzenia, p. t. „Wykazać przyczyny obecnego zaniku moralności u młodzieży i podać środki zaradcze“.

Referat p. Bernadego i odczytane najlepsze prace p. Właściszynówny i p. Skiminy, zanalizowały wiele przyczyn upadku moralności u młodzieży i znalazły, wskazując równocześnie na wiele środków, sposoby do jej leczenia, lecz najlepszą receptę podał jeden z nauczycieli podczas dyskusji na ostatnim posiedzeniu, którą konferencja, wyraziwszy iniejatorowi szczerze uznanie, jednogłośnie uchwaliła.

Treść postulatów opiewa:

1) Spowodowanie ustawy, aby nie wolno było przyjmować do rzemiosł uczniów, którzy nie mają ukończonej szkoły ludowej, aby niemający szkoły ludowej nie mogli piastować żadnych urzędów państwowych i autonomicznych i nie mieli prawa wyborczego;

odzywały się w jego duszy. Więcej niż kiedykolwiek odczuwał znużenie z powodu trapiącej go niepewności co do losu, jaki go czekał.

A zatem nigdy, nigdy nie będzie mógł żyć tak poprostu, jak żyje wielu innych ludzi. Miał lat trzydzieści cztery, a więc przeżywał rozkwit wieku męskiego; nadeszła chwila poznawania, używania i kochania, a cóż jest szczytem życia jeśli nie wiedza, rozkosz i miłość? Mężnie, cierpliwie, przez całą młodość zbierał Hubert de Brénaz zasoby przyszłego szczęścia swojego. — Piętnaście długich lat poświęconych na zwiedzanie świata!... Nie tak wszelako, jak to z pewnością mógł być uczynić — w roli wykwiłtne bogatego podróżnika, który na wszechświat nie patrzy inaczej, jak przez okienko własnego jachtu, lub z za szyb salonowego wagonu i który wszędzie przenosić się daje, podobnie jak się przewozi kosztowny lecz kruchy towar, opakowany w strzępy przepychu paryskiego majlonera. Nie: Hubert de Brénaz, w czasie swoich podróży, awanturnych wypraw, polowań i walk, niejednokrotnie zaglądał śmierci prosto w oczy i to śmierci o pozorach mniej szlachetnych, niż te, na które dziś spoglądał w tem Campo Santo.

Po tysiącokroć razy naraził własne życie, gdyż wolał je stracić, w razie gdyby nie mógł wypełnić go wszelakiem doświadczeniem i wszelkiemi wzruszeniami się nasycić, jakie ono tylko przynieść mu było w stanie. Pośród doświadczeń tych i wzruszeń szukał przedewszystkiem tego, coby duszę jego niespokojną mogło przykuć do siebie i na zawsze ją więźniem swym uczynić, albo przynajmniej wszechstronnie ją mogło zadowolnić. Przez lat piętnaście, pomimo niestrudzonej działalności, która pożerała zarówno umysł jego jak i ciało, Hubert de Brénaz bezustannie jeszcze oczekiwał życia. I owego wieczoru, w tę ciszę cmentarza, powróciwszy znowu do Europy, mając ujrzyć niebawem ukochaną ojczyznę swoją Francję, mówił sam do siebie, jak dnia pierwszego, lecz z nieskończonym głębszym smutkiem:

— Cóż mam myśleć?... W co mam wierzyć?... Co mam kochać?... Co mam czynić?..

2) aby urzędy gminne pilnowały, żeby młodzież nie uczęszczała do szynków, na zabawy, nie kupowała trunków i nie śpiewała sprośnych piosnek;

3) aby w konieczności wolno było nauczycielowi użyć kary cielesnej, bez powoływania rodziców;

4) aby na odwrotnej stronie zawiadomień szkolnych, zamiast dotychczasowego wyciągu metrykalnego, był wyciąg z ustawy szkolnej o obowiązku posyłania dzieci do szkoły i obowiązku uczniów.

Wprowadzenie w życie pierwszego postnatu musiałoby bez kwestji poprawić frekwencję i pilność uczniów, a poniekąd wpłynąć także na ich umoralnienie, postnat drugi dąży również ku temu samemu celowi. Trzeci punkt uchwał, aczkolwiek na oko musi budzić pewne wątpliwości, przy bliższem zbadaniu nie okaże się może tak barbarzyńskim, za jakiby go można uważać a w pewnych razach może być nawet dość skuteczny.

Na wyborze delegata zakończono konferencję, a ks. inspektor pożegnał nauczycielstwo serdecznem „Szczęść Boże!“ na nowy rok szkolny. P. Kneć w serdecznej przemowie podziękował przewodniczącemu za jego trudy, a zarazem za życzliwość, okazaną nauczycielom na każdym niemal kroku, poczem uczestnicy rozjechali się unosząc ze sobą sporo miłych wrażeń, które będą im osłodą w ciężkiej i żmudnej pracy nad wychowywaniem przyszłych pokoleń!

W tym samym dniu za iniejątywą ks. kanonika Karola Fafarki, odbyło się w Pilźnie zgromadzenie stronnictwa katolickiego demokratyczno-narodowego. Przy tłumnie zebranej publiczności w sali czytelni miejskiej, zagał zgromadzenie ks. kanonik Fafarko, przedstawivszy przybyłych z Tarnowa delegatów tegoż stronnictwa ks. dra Zygulińskiego, dra Mieczysława Gałęckiego i p. Jamrowicza. Po kilku jędrnych przemówieniach i szerszej dyskusji nad szerzeniem idei tegoż stronnictwa, posiedzenie zamknięto.

## ZE ŚWIATA.

Klub Europejski w Pekinie. — Rabunki w Chinach.

Były członek poselstwa hiszpańskiego w Pekinie, Fernando de Anton de Olmat opowiada w madryckim dzienniku „La Correspondencia de Espana“ o założeniu przez barona Kettelera klubu europejskiego w Pekinie. Już od początku wieku zeszłego przebywały w Pekinie cztery poselstwa: rosyjskie, osiedlone tam jeszcze dawniej, angielskie, francuskie i północno-amerykańskie. Dyplomaci wiedzili życie osobno i nudne. Nawet w następstwie, gdy utworzono więcej ambasad i przeniesiono hiszpańską z Szanghaju do Pekinu, życie towarzyskie nie ożywiło się jednak, a to skutkiem braku środków komunikacyjnych, znacznych odległości, nieznośnego kurzu i ulic brudnych. Baron Ketteler, za przybyciem do Pekinu, pomyslał pierwszy o utworzeniu punktu zbornego; za drogie pieniądze wynajął jakiś barak w pobliżu poselstw i zwrócił się z prośbą do kolegów, aby mu

Rozpaczliwe uczucie trwogi ogarniało go na myśl o nieuleczalnej nudzie życia ludzkiego. Isć naprzód bez celu, dlatego jedynie, aby isć, wszak to wprost niegodziwe zajęcie. Czy nie lepiej byłoby raczej zatrzymać się, niż się w drogę wyruszyć, zanim beużytecznego doświadczy się znużenia? Ci umarli, uspieni na miejscu tem zapachów i milczenia, czyż oni czegoś więcej dokazali? Posunęli się oni naprzód wraz z całą ludzkością, zaledwie o kilka kroków; ich następcy pójdą nieco dalej... Lecz jak długo?... Kto będzie ci, którzy dojdą — jeśli dojść można — i kto dojrzy kres — jeśli wogóle jest kres jakiś?...

Refleksja ta w duszy młodzieńca roztkliwiała się pod wpływem przedziwnej poezji otoczenia. Jakies nieokreślone uczucie litości nad sobą samym, podniecone tajonym podziwem dla tej niewypowiedzianej tęsknoty duszy, ogarniało go na widok przepychu kwiatów, grobowców i bujnej zieleni traw. Rozbudzona wyobraźnia w zawrotnych marzeniach, — ukazywała mu własną jego istotę, uspioną na sen nieprzepany wśród zapachu tych róż białych.

Oparł lewą rękę o marmurowe ramię krzyża. Na małym palcu tej ręki świecił się staroświecki ogromny pierścień z sygnetem herbowym markizów de Brénaz. Hubert zdjął ten pierścień, podniósł paznokciem drogi kamień z wrytym herbem i wydobyl miniaturową flaszczykę zaopatrzoną w złoty korek ostro zakończony spilką.

— Jedno ukłócie tej spilką — myślał — a cała moja ciekawość oniemieje na wieki.

Wnętrze tej flaszczyki zawierało istotnie jedną z najgwałtowniejszych trucizn, jaką Hubert odkrył podczas swoich podróży. Ukrył ją przy sobie i nosił zawsze w pierścieniu, aby na wypadek, gdyby wpadł w ręce barbarzyńskich plebion, mógł oszczędzić sobie upokarzających i wyrafinowanych katuszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



pomogli w urządzeniu lokalu. Ten przysłał krzesło, ów kanapę, tamten stół, inny franki, barak zmienił swój wygląd. Członkowie nowego klubu odwiedzali lokal co wieczór, wprowadzając ciągle ulepszenia. Na miejscu dawnej budy stanął wreszcie gmach wspaniały, otoczony ogrodem; urządzono cztery place lawno-leninowskie, na których podczas zimy, odbywały się ślizgawki, ku wielkiemu zgorzzeniu Chińczyków. Nazywali oni ten klub „dremem zamaryłym“. Na przyszłość zimę projektowano rozszerzenie lokalu. Baron Kettler czynił już potrzebne przygotowania. Poszły one w niwecz z dwu powodów: nieszczęśliwy poseł niemiecki zginął z ręki oprawców, a klub został zrównany z ziemią.

„Frankf. Ztg.“ przypomina rabunki, jakich w r. 1860, a nawet na dwa lata przed ówczesnym pochodem na Pekin, dojuszczały się wojska angielskie i francuskie, znajdujące się pod wodzą generałów: Hope Grant i Cousin Montauban. Już w r. 1858, opowiada autor artykułu, żołnierze i marynarze francuscy i angielscy wyprawieni do Chin, dla osłony handlu europejskiego, nazajutrz po przybyciu do Kantonu, zachowywali się, jak zwycięzcy, rabowali koczowniczo, tak, iż musiano odprawić marynarzy na okręty. Wracali, przybrani w ubrania chińskie, w kapeluszach mandarynów, oficerowie szli na czele nie hamując bynajmniej swawoli. Francuzi urządzali koczary w opuszczonych pałacach, świątyniach, klasztorach benzów i pagodach; niebawem odkryli, że posągi bogów służą Chińczykom, jako ogniotrwałe kasy i postarali się uwolnić bożków od tego ciężaru, wybijając im dziury w plecach i wyjmując monetę: — z przodu posągi wydawały się nietknięte. Rabunek w Chinach jest nadzwyczaj ułatwiony, gdyż synowie państwa Niebieskiego, jako ludzie praktyczni, umieszczają swoje futra, materje, kszotności, w instytucjach dobroczynnych w rodzaju naszych lombardów, chroniąc je tam przed złodziejami i molami. Rabusie nie potrzebują, chodzić od domu do domu, znajdując wszystko na jednym miejscu, przytem oszczędzają sobie wybuchów rozpaczliwych właścicieli ruchomości. Anglii i Francuzi korzystali z tego bez skrępowania, nie powstrzymywani przez generałów. Wydano wyprawdzie rozkaz oszczędzania cesarskiego pałacu letniego, ale na rabunki patrzono przez szpary. Anglii zarzucają Francuzom, że oni pierwsi zaczęli plądrować; bądź co bądź, łupy były olbrzymie, zniszczono także cesarską bibliotekę, zawierającą 100.000 tomów, robiąc tem niepowetowany uszczerbek dla nauki.

## KRONIKA

**Kalendarz kościelny.** We czwartek Przeniesienie św. Stanisława, Kosmy i Damiana; w piątek Wacława, króla czeskiego, męczennika; w sobotę Michała, archanioła.

**Kalendarz myśliwski.** We wrześniu wolno polować na: jelenie (samce) i rogacze (samce sarni), gniazda, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, bażanty, przepiórki, droptki, parawy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy łapać.

Przez cały rok niewolno polować i należy ochraniać łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice gniazdców i cietrzewi.

**Kalendarz rybny.** Od 16 września wolno łowić wszelką rybę i raba tak samca, jak i samice; ochraniać należy jedynie pstrąga.

**Kalendarz waresemlenny.** Wschód słońca rozpoczyna się we czwartek o godzinie 5 minut 38, zachód przychodzi godz. 5 minut 28; długość dnia godzin 11 minut 50.

**Stan powietrza.** Dnia 27 września o godzinie 7-mej rano barometr 747.6, termometr + 12.6, wilgotność 80%, wiatr zachodni. 6.

## Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, 27 b. m.: „Mał pod kluczem“, krotoczwila w 3 aktach Jerzego Feydeau, przekład Wincentego Rapańskiego (syna).

W sobotę, 29 b. m.: „Circe“, baśń dramatyczna w 5 aktach z prologiem Rossowskiego (nowość).

W niedzielę, 30 b. m.: „Circe“, baśń dramatyczna w 5 aktach z prologiem Rossowskiego (po raz drugi).

**\* Ruch uliczny w Krakowie.** Dzięki temu, że w naturze nie stoi w miejscu, przesunęły się i roboty około szyn tramwaju elektrycznego przy ulicy Basztowej nieco dalej, tak, że spokojny przechodeń może ewentualnie mieć nadzieję uniesienia całego zeber z zamętu dyżków, kół i kopyt. Nie potrwa to jednak zbyt długo, gdyż właśnie zaczynają się roboty przy drugim torze tramwajowym, skutkiem czego Towarzystwo ratunkowe postanowiło zamówić specjalny transport łabek i bandaży celem udzielania pomocy ofiarom magistrackich porządków.

Zanim „zdrutowany“ i „osłupiony“ Kraków będzie mógł cieszyć się widokiem elektrycznych wehikulów, owe czerwone szubienice, po których spłynęły na Krakowian strumienie światła, rozpoczynają już teraz swoją błądę, choć nieelektryczną działalność.

Zarząd tramwaju w chlubnej troskliwości o wygodę miasta, pomieszczał na chodnikach słupy, tak, że n. p. przy cukierni Schmidta sterczy taki okaz

teoforskiego przemysłu, niby rafa podwodna prawie na samym środku trotuaru. W oczekiwaniu chwili, gdy z wierzchołka tych rur zabłądzą lampy elektryczne, muszą przechodnie kontentować się świeczkami, stojącymi im co chwila w oczach, ilekroć idąc w nocy chodnikiem, zapomną na chwilę o istnieniu tych ohydnych szubienic. Radzimy dyrekcji tramwaju opatentować ten nowy sposób „osobistego“, rzecz można, oświetlenia, a stąd pieniądze uzyskane, mogą pójść na powtórne, równie jak teraz stylowe ozdobienie miasta w jakieś słupy lub inne, równie piękne dzieła sztuki stosowanej.

**\* „Omyłki“ pieniężne w Kasie chorych.** Odnośnie do wczorajszej naszej notatki, prostuje dziś w swoim organie sławetny zarząd Kasy chorych „omyłkę“, która zaszła w zmyślnym rachunku przedkładanym nam na szpaltach „Naprzodu“. „Omyłono się“ tylko o kwotę 43 korony 28 halerzy, naturalnie nie na własną niekorzyść. Ciekawe, czy takie „omyłki“ często się w tej socjalistycznej instytucji przytrafiają, a jeszcze ciekawsze, czy zawsze bywają... prostowane?

**\* Kiermasz.** Krakowski Związek okręgowy Stow. katol.-rzemieślniczo-robotniczy, uchwalił urządzić w dniu 14 października b. r. kiermasz w sali „Sokoła“. W tym celu postarano się o pozwolenie urzędnika loterii fantowej. Ksiądz biskup krakowski przyrzekł objąć protektorat nad tą zabawą. Na zaproszenie ks. kan. dra St. Spisa. obowiązki gospoży przyjął p. J. Armólowiczowa, Bałabanowa, M. Bukowska, F. Białkowska, L. Carowa, K. Chronowska, A. Cba-chłowska, H. Dąbrowska, J. Jawornicka, W. Hockowa, O. Hubacek, L. Korczyńska, Konopaskowa, J. Kotarbińska, J. Kopaczyńska, A. Kurkiewicz, Wł. Lisowska, A. Markusowa, Jadw. Najedłowa, A. Porębska, Wł. Pieniżkowska, P. Repetowska, M. Retingerowa, Ig. Sobołowska, Ant. Stróżyńska, Hel. Szarska, L. Szalayowa, Wł. Turska, Fr. Wojciechowska i Z. Zimlerowa.

Na zebraniu w dniu 24 b. m. w mieszkaniu ks. kan. Spisa, przewodniczącą została obrana p. mecnasowa Lisowska. Następne zebranie dla bliźszego omówienia projektu uchwalono na dzień 1 października. Liczne niespodzianki, które urozmaicią program kiermaszu, rekują tej zabawie niezwykle powodzenie.

**\* Zawsze oni.** Za przykładem skrachowanego niesocjalisty, jak to „Naprzód“ w słusznej obawie przed bankrutem twierdzi, Machaufa, poszedł inny żydek, tym razem „pan dziedzic“ Dawid Holländer. Czcigodny ten kandydat na Rotszylda „poczebował zbrobiec benkele“ na 2 miliony koron! Cóż na to powie p. Blumenfeld, „dyrygent“ Banku hipotecznego, zwłaszcza, że to jeszcze nie koniec bankrutów żydowskich?

**\* Trzeci most na Wiśle.** Sekcja ekonomiczna uchwaliła przedstawić Radzie miasta, aby na odnośne pismo rządu oświadczyła, że gmina z powodów już pierwszej rządowi przedstawionych, do kosztów budowy mostu żadną kwotą przyczynić się nie może, obstawiając zarazem przy żądaniu, aby skarpy rampy mostowej były w całości murowane, a nie ziemne.

**\* Policja** odbyła dziś w nocy obławę, która przysporzyła hotelowi „pod telegrafem“ 31 bezpłatnych lokatorów.

**\* Ubogim studentem** politechniki lwowskiej zapisał zmarły onegdaj we Lwowie, Feliks Światoniowski dom swój przy ulicy Łyczakowskiej l. 9. Przeżył lat 67. Cały majątek, składający się z kamienicy dwupiętrowej, jakoteż z urzędnictwa domowego i klejnotów, wartości 200.000 koron, zapisał na rzecz ubogich studentów politechniki lwowskiej. Ś. p. Światoniowski, straciwszy przed trzydziestu kilku laty żonę, syna swego Stanisława, w chwili śmierci matki dwuletniego, sam wychowywał. Ś. p. Stanisław, utalentowany malarz-artysta, w sile wieku młodzieńczego zmarł przed trzema laty.

**\* Wzgardził medalem.** P. Wojciech Gerson, znany malarz warszawski, otrzymał na obecnej wystawie wazehświatowej paryskiej za swoje obrazy brązowy medal. Dowiedziawszy się o tem, napisał do paryskiego dziennika „Le journal des arts“ list, w którym dziękuje za powyższy zaszczyt i nie przyjmuje go, bo otrzymał już w Paryżu wyższe nagrody. Wspomniany dziennik list ów wydrukował.

**\* Rozprawa mordercy** dziewcząt, Kosta, zakończyła się skazaniem go na śmierć. Kost po ogłoszeniu wyroku powtórzył zapewnienie, iż jest niewinny i zgłosił zażalenie nieważności.

**\* Zamach na niemieckiego** posła. Na niemieckiego dyplomatycznego agenta w Gwatemali, p. Eyb, wykonany został w nocy dnia 16 b. m. zamach. Gdy Eyb w powozie wracał z miasta do swojej na przedmieściu położonej willi, dwa zupełnie zamaskowane indywidua napadły go i dwukrotnie dały ognia. Strzały chybiły. P. Eyb dobył rewolweru i jednego z napastników trafił w ramię. Śledztwo wykazało, że napastnicy należą do tajnej policji. Niemiecki agent dyplomatyczny zażądał natychmiast zadośćuczynienia przez dymisjonę szefa tajnej policji i ukarania sprawców zamachu. Rząd bez wahania wykonał te żądania, a prezydent republiki i minister spraw zagranicznych osobiście wyrazili ubolewanie z powodu zamachu.

**Na kościół Jasnogórski** w dalszym ciągu złożyli: Czytelnia katolicka w Dobczycach 5 k., Adziuf i Staś M. z Cietkowie 5 k., Zosia z Tomaszowie 2 k., I. C. 1 k. Razem w dniu wczorajszym 13 kor. Ogółem 3949 68 k., 24 rs. 42 kop., 1 marka, 5 lirów.

**Namieśnik hr. Piniński** przejechał dziś rano przez Kraków ze Lwowa do Wiednia. Na dworcu witali p. namiestnika delegat namiestnictwa p. K. Laskowski, dyrektor policji dr Z. Korotkiewicz.

**Sprawy miejskie.** Sekcja ekonomiczna Rady miejskiej, pod przewodnictwem p. Rottera, na wczorajszym posiedzeniu uzupełniła komisję delegowaną do przeprowadzenia pertraktacji ugodowej w sprawie wybudowanej kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów, członkami pp. rdcami drem Domańskim i drem Popielem.

Następnie sekcja przyjęła do wiadomości, że komisja artystyczna teatru miejskiego zgodziła się na odstąpienie sekcji ekonomicznej nadzoru nad technicznym urzędzeniem gmachu teatralnego. Sekcja do wykonywania tych funkcji wydelegowała z łona swego pp. Beringera, Chmurskiego i dra Rosenblatta.

Ofertę Landesdorfera na dostawę farażu na potrzebę gminy, uchwaliła sekcja przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Prócz tego załatwiła sekcja wiele spraw drobniejszego znaczenia.

**Otwarcie roku szkolnego 1900/1901** w Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę, dnia 6 października po nabożeństwie w kościele świętej Anny

**Wieczór Stanisława Konarskiego.** Program tego wieczoru, który, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. w sali „Sokoła“, przedstawia się nader zajmująco. Prócz odczytu prof. dra Augusta Sokółskiego, oraz deklamacji p. Siemaszkowej i Kotarbińskiego uświetni go gra panien Sułkowskich, śpiew panny Eminowiczówny, jako też duet, wykonany przez pp. Zathęya i Żarłubskiego. Bilety sprzedaje handel p. Ferdynanda Grigara, Rynek główny, Linja A B.

Nie wątpimy, że podwójnie szlachetny cel, jaki ma niedzielna uroczystość, którym z jednej strony jest uczczenie zasług znakomitego męża, z drugiej przysporzenie funduszu na budowę szkoły ludowej na kresach, sprowadzi tłumy publiczności w niedzielę do sali „Sokoła“.

**W Stowarzyszeniu maszynistów i monterów** odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godzinie 10 przed południem w lokalu Johnów nadzwyczajne walne zgromadzenie, na które zaprasza wydział wszystkich członków, którzyby osobnego zaproszenia nie otrzymali. Z powodu ważności spraw, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

**Z teatru.** Baśń fantastyczna St. Rossowskiego „Circe“ została cofnięta z repertuaru z przyczyn niezależnych od dyrekcji.

Dowiadujemy się, iż powodem wycofania sztuki jest zakaz cenzury krakowskiej, która z etycznych względów sprzeciwiła się wystawieniu „Circe“ na naszej scenie.

**Z sali sądowej.** Wczoraj dnia 26 b. m. odbyła się przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Wawrauscha, wobec radców: Katińskiego, Mardyły i Ursela, jako wotantów, rozprawa karna o zbrodni oszczerstwa przeciw: Janowi Szwabowskiemu, Albinowi Radziszowskiemu, Maciejowi Góralikowi, Piotrowi Pająkowi i Jakóbowi Bysinie. Oszczerstwa tego mieli dopuścić się oskarżeni przez wysłanie doniesienia do dyrekcji kolei państwowej w Krakowie na burmistrza z Radziszowa, p. Karola Seweryna, w którym obwiniono go, że przez sprzedawanie nowych progów kolejowych dopuścił się zbrodni sprzeniewierzenia.

Główny obwiniony Bysina utrzymywał stanowczo, że p. Seweryn kazał mu odstawić jednemu z odbiorców 8 nowych progów zamiast starych, do czego przysługiwało prawo Sewerynowi. Inni oskarżeni przyznali, że ułożyli doniesienie, ponieważ dowiedzieli się o tym fakcie a Seweryn nie lubił za zło obchodzenie się z nimi. Radziszewski doniesienie do dyrekcji tylko przepisał na prośbę Góralika. Oskarżonych: Góralika, Pajaka i Szwabowskiego bronił dr Ignacy Landau, zaś Bysinę i Radziszewskiego dr Włodzimierz Lewicki. Prokuratorę zastępował p. Geisler.

Trybunał po wyczerpującym i bardzo dokładnym przeprowadzeniu rozprawy i wysłuchaniu wywodów prokuratora i obrońców, uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Wczorajsze obie rozprawy przed trybunałem przysięgłych zakończyły się uwolnieniem obu podsądnych t. j. Jana Brzukały, oskarżonego o zbrodnię podpaleń i Leona Młynarczyka, stojącego pod zarzutem zbrodni z § 125 u. k. od zarzuconych im zbrodni.

Dziś na porządku dziennym są dwie rozprawy karne przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczący radca sądu krajowego Z. Katiński w asystencji radców S. Mardyły i L. Klemensiewicza.

W pierwszej sprawie jako oskarżony stał Franciszek Starakiewicz, administrator folwarku Wola Duchacka, lat 39 liczący, karany za zbrodnię oszczerstwa. Oskarżony jest również oszczerstwem z §§ 197, 199 a), 200, 201 a) i 203, popełnione przez to, że przyrzekłszy podstępnie Stanisławowi Serkowi wyrobienie



pożyczki, wprowadził go w błąd i wyłudził od niego weksel na kwotę 1800 koron, a pieniądze za weksle pobrane, sobie przywłaszczył. Następnie spowodował podrobienie podpisu Heleny Mikuliny na wekslu, na kwotę 900 koron opiewającym, a po trzeciej, słuchany jako świadek w sądzie krajowym w Krakowie, fałszywie złożył świadectwo. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora dr Trzaskowski, obrona spoczywa w doświadczonych rękach mecenasa dra Szalaya.

W drugiej sprawie staje przed sądem Józef Musiał, 34 lat liczący wyrobnik, nałogowy złodziej, oskarżony o trzy zbrodnie kradzieży i złodziejstwo nałogowe. Obronę prowadzi dr Leon Filimowski.

§ Etykleta wśród demokratów. Wiadomo, że nikt nie jest drażliwszym na punkcie odznaczeń od republikanów i demokratów. Znajdujemy w pismach amerykańskich jeden przykład na stwierdzenie tej starej prawdy. Amerykański admirał Kempff czuje się bardzo dotkniętym; gdy niedawno na swym okręcie wpłynął do Jokohamy, okręt angielski „Endymjon” powitał go tylko 11 wystrzałami. Było to wbrew etykecie, albowiem stosownie do przepisów, admirał ma prawo do 17, wice-admirał do 15, kontr admirał do 13 wystrzałów. Owe przepisy zostały jednak wydane bardzo niedawno i dotychczas nie są jeszcze ogłoszone. Tem właśnie tłumaczył swe uchybienie kapitan „Endymjonu”. Gorszy cios spotkał jednak admirała Kempffa w porcie Taku. Powitano go tam: okręt angielski 13 tu wystrzałami, rosyjski tyłu, zaś amerykański okręt admirałski „Newark” zaledwie 11-tu wystrzałami. Kempff czuje się dotknięty w swej godności admirałskiej i narodowej i uznał za stosowne wnieść o to skargę do rządu w Waszyngtonie.

§ Historia amerykańskiej wojny domowej, wydana niedawno, jest jednym z największych dzieł na świecie. Zawiera ona 128 olbrzymich tomów in octavo po 1000 stronic każdy. Są wprawdzie wydawnictwa jeszcze większych rozmiarów (a między innymi encyklopedia chińska, zawierająca 2000 tomów, tabliczek drewnianych), ale to dzieło pod względem ilości zgromadzonego materiału nie może wytrzymać porównania z amerykańskim. Te ostatnie kosztowało 26 lat pracy i zostało podjęte staraniem ministerstwa wojny. Każdy egzemplarz z atlasem waży 700 funtów. Wydrukowano 11.000 egzemplarzy, a więc 1,408.000 książek po 1000 stronic, 1000 egzemplarzy pójdzle do departamentu wojny, drugi 1000 będzie rozdanych oficerom armji, 8300 egzemplarzy bibliotekom, towarzystwom historycznym, reszta, w ilości 700 egzemplarzy ma być rozsprzedana po cenie kosztu. Umarło już wiele osób, które pozamawiały to dzieło, tak, iż ministerstwo wojny musiało przyjąć 100 tysięcy książek i ma z tem wiele kłopotu.

§ Rzeczpospolita San Marino, najmniejsze państwo europejskie, nie mając funduszy na wybudowanie szpitala, sprzedaje różne tytuły szlacheckie, celem zebrania potrzebnej sumy. Amatorów, jak się okazuje, jest nie mało, gdyż w ciągu jednego tylko miesiąca sierpnia rząd republiki miał z tego źródła około 300.000 lirów dochodu. Tak zapewniają pisma zagraniczne.

§ Zakłady amerykańskie. Wspominaliśmy już, że niezliczone zakłady powstają w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z powodu przyszłego wyboru prezydenta. Niejaki p. Ryszard Croker z Nowego Jorku założył się o 25,000 dolarów z p. Ludwikiem Wormser, który „stawia” przeciw niemu 75 tys. dolarów, że Bryan zostanie prezydentem. Jest to największy z dotychczasowych zakładów. P. Croker podczas wyboru gubernatora Nowego Jorku stawiał na kandydata, który „przepadł”; wybór zwycięzcy p. Roosevelta kosztował go 75,000 dolarów. Kto wie czy i teraz p. Croker nie dopłaci do Bryana.

§ Francuski minister oświaty Leygues zabronił używania we wszystkich szkołach francuskich drągów tomu (obejmującego dzieje Europy i Francji od 1848 do 1899 r.) „Historji Powszechnej” E. Maréchała, dokończony przez Emila Auzou. Zakaz nie dotyczy pracy nieyjącego już Maréchała, lecz dopisków i objaśnień historyka Auzou, zawierających komentarze wypadków współczesnych, a więc: głośną sprawę Dreyfusa, sprawę Faszody, wyboru Loubeta, powrotu do Francji generała Gallieni i komendanta Marchanda, napadu na Loubeta na polu wyścigowym w Anteuil, upadku gabinetu Dupuy i utworzenia się gabinetu Waldeck-Rousseau, rewizji procesu Dreyfusa i jego epilgu. Wydawca dzieła, Delagrave, rad jest zapewne z reklamy, którą mu pan minister zrobił darmo.

§ Pułkownik Marchand, jest nietylko śmiałym podróżnikiem i dzielnym żołnierzem, ma nadto wiele poczucia delikatności.

Właściciel mieszkania, które Marchand zajmuje od roku, nie chciał wziąć od niego opłaty za komorne, uważając, że wynagradza go hojnie zaszczyt liczenia tego człowieka w rządzie swoich lokatorów. Suma wynosiła 3,200 fr. Pułkownik nie zdołał skłonić gospodarza do przyjęcia tych pieniędzy, więc przeznaczył je dla ubogich, prosząc osoby miłosierne, by się zajęły rozdaniem tej wspaniałej jałmużny.

§ Polka Rachlach-clach zykała największą chyba popularność z ulotnych kompozycji tanecznych. Dotychczas rozeszło się już siedm edycji po 1000 egzemplarzy tego utworu. Obecnie zaś firma wydawnicza Piwarskiego i spółki wypuściła ósmy tysiąc tej istic „ludowej” kompozycji.

§ Wyspa Ponza wraz z przyległemi służy od czasów najdawniejszych za miejsce przymusowego pobytu dla przestępców politycznych oraz innych. — Rzymski Cezar August osadził na niej swoją rozpuszną córkę, Julję. Wyspy te znajdują się na morzu Tyreńskim o 60 klm. od Gaeta i 100 klm. od Neapolu. Obecnie w Ponza więzieni są przeważnie anarchiści. Pomiędzy innymi znajdował się tam krawiec Moreschi z Brescji, skazany tu na cztery lata, z których dwa miał już po za sobą; pragnąc skrócić karę, postanowił pójść za przykładem swojego kolegi w fachu, krawca Zeitunga. Zbudował sobie skrzynię, zaadresował ją do Brescji i kazał się w niej zamknąć, wypisawszy w pierw ostrzeżenie, by obchodzono się z paką ostrożnie, bo zawiera maszynę rolniczą. Wyprawiono skrzynię parowcem, lecz zawisłi towarzysze więzienni, zdradzili Moreschiego. W chwili, gdy skrzynia przybyła do Brescji, krawiec zamiast pożądanej wolności, wpadł w ręce żandarmów, którzy odstawili go z powrotem na Ponzę.

§ Powrót ks. Abruzzów. Telegraf doniósł już o powrocie ks. Abruzzów do Turynu. Ksiądz witany był w swej ojczyźnie, jak tryumfator. Na spotkanie do stacji pogranicznej Chiasso przybył brat jego, ksiądz Aosta, w towarzystwie biskupa Balfé di Bonzo i wielu przedstawicieli arystokracji piemontkiej. Pospieszyla tam także córka z rodzicami, narzeczona pułkownika C. qui, signorina Marja Nasi, z którą, słynny już dziś towarzysz księcia, zaręczył się na krótko przed wyruszeniem do bleguna Północnego. Gdy pociąg stanął na dworcu, zebrany tłum podniósł okrzyk na cześć księcia, synowa króla Humberta. Ks. Abruzzów ma lewą rękę na temblaku. Tłum przyglądał się z serdeczną życzliwością powitanii pułkownika z narzeczoną, która płakała z radości. Po krótkim postoju pociąg wyruszył do Como, gdzie powracających czekały nowe owoce. Zarzucono ich wprost kwiatami. Księżna Visconti powitała ich w imieniu wszystkich kobiet włoskich. Pociąg nie zatrzymał się wcale w Monza, albowiem rodzina sabaudzka postanowiła nie nawiedzać nigdy tego miasta niebezpiecznego. O godz. 3 po południu ksiądz był w Medjolanie. Dworzec zaległy tłumy; okrzykiem nie było końca. Pułkownik C. qui, będący także przedmiotem owacyj, odpowiadał tym, którzy mn wyrażali swój podziw, że spełnił tylko obowiązek: ksiądz Abruzzów kazał mu przedsięwziąć wyprawę w siankach do bleguna, a on był księciu posłusznym. Cała zasługa pomyslnego rezultatu wyprawy spada na księcia. Ten ostatni kilkakrotnie powtarzał, iż zamierza ponowić ekspedycję. O godzinie 7 pociąg stanął w Turynie. Wszyscy przedstawiciele panującego domu byli na dworcu, burmistrz powitał go przemówieniem w imieniu współobywateli. Ksiądz jest bardzo mizerny, trochę otyły i posiwiały, a przytem, jak już donosiliśmy, utracił trzy palce u ręki.

§ Międzynarodowy kongres kobiecy w Paryżu. Sprawy, omawiane na tym kongresie międzynarodowym, tyczą się przeważnie stosunków francuskich. Obrady zjazdu były prześlakie duchem bezwyznanowim. Obowiązki przewodniczącej pełniły kolejno, panie: Pognon i Małgorzata Durand, oraz panna Bonneval. Z powodu mającego się odbyć w końcu bieżącego miesiąca kongresu pokojowego, wiele rzeczniczek praw kobiecych nie przybyło na obecny kongres, tak iż niewiele jest delegatek z zagranicy. W mowie powitalnej pani Marja Pagnon wyłuszczała, że kobieta, pracując dla dobra ogółu, może być jednocześnie dobrą matką, żoną i gospodynią domu i że zbytecznym mówić o obowiązkach kobiety, albowiem znane są od wieków. Panna Bonneval przedstawiła w swoim sprawozdaniu bogaty materiał co do położenia robotnic. Pani Renaud, dawna robotnica, a dziś nauczycielka, domaga się energicznie poprawienia losu kobiet pracujących w fabrykach; chciałyby uzyskać te reformy środkami przymusowymi, gdyż „kapitałisci nie poczynią żadnych ustępstw dobrowolnie”. Przewodnicząca protestuje przeciwko środkom gwałtownym, co znowu budzi protest wśród robotnic, delegatek z Lyonu. Dają one wyraz swoim przekonaniom, odrzucając wsparcie, przeznaczone dla wyrobnic w budżecie ministerjum wyznań, gdyż „nie chcą nic zawdzięczać religji”. Pewna szwaczka z Lyonu domagała się skasowania prywatnych biur pośrednictwa pracy i założenia natomiast rządowych, pod kierunkiem kobiet. Iona robotnica, żądała zapewnienia renty państwowej każdej kobiecie, która pracowała przez lat trzydzieści. Pani Renaud wystąpiła znowu z tak gwałtowną obroną sprawy robotnic, że jedna z uczestniczek słusznie zwróciła uwagę, że to jest kongres kobiecy międzynarodowy, nie zaś socjal-

no-trancuski. W sprawie służących stawiano dziwne wnioski, a mianowicie, by zamiast służących stałych używać posługaczek przychodnich, któreby miały dzień wolny co tydzień.

Pani Pilliet wyraża nadzieję, iż nadejdą czasy, w których państwa uznają swój dług wobec kobiet i wzmian za to, iż są one rodzicielkami ludzkości, zapewnią im w przyszłości bezpłatną opiekę i pomoc podczas pólógów. Pani Avrel de Saint Croix mówiła o wykroczeniach przeciw obyczajom; cofając się aż do Solona, wykazywała upośledzenie kobiet, które ponosić muszą cały ciężar winy za przestępstwa, do których mężczyźni popychają je bezkarnie.

Charakterystycznym było zajęcie na bankiecie połączonym z kongresem. Jedną z nich pani Vincent, wnosząc toast na cześć Rady municypalnej Paryża, wyraziła żal, że nikt z jej łona nie bierze udziału w bankiecie. Ten żal wywołał takie oburzenie, takie wrzaski, że pani Vincent musiała uciec z sali, w obawie, by jej nie potrurbowano za jej sympatje.

§ Paryskie kongresy. W Paryżu zagajony będzie dnia 30 września IX zjazd miłośników wszechświatowego pokoju. Udział zapowiedzieli ludzie najróżnorodniejszego zajęcia i przekonań, jak: Björnson, Tołstoj, Sattner, Zola (!), Fridtjof Nansen (?), minister węgierski Szell (!), minister belgijski Beernaert, były minister francuski Bourgeois i t. d. Po kongresie pokojowym hagskim, który tak mizerne wydał owoce, można się chyba dziwić, że są jeszcze optymiści czy marzyciele, co wiary w lepsze instynkty natury ludzkiej ze szczerem nie stracili.

Ale Paryż ma do zjazdów szczęście. Od dwóch dni obraduje tamże wielki kongres międzynarodowy socjalistów, którzy między wielu utopjami mają w swym programie przyszłości również wieszysty pokój. Szkoda tylko, że w pochodzie ku pokojowi kłóca się między sobą na zabój. Sądząc potem, co piszą organy socjalistów paryskich („Intransigeant” i inne), zjazd paryski zaznaczy się nie pokojem, lecz gwałtownymi wybuchami między Juljuszem Gaeade i towarzyszami jego jako zwolennikami „czystego marksizmu” z jednej, a grupą „ministerjalnych” socjalistów z drugiej strony. Donoszą, że już przy wyborze przewodniczącego namietności wybnychły z całą siłą.

§ Anty-antysemicki bankiet dla merów. Wsławiony obydną napaścią na Regisa, był z względu na swoje rozmiary największą chyba dotąd uczta na świecie. Około 25 000 biesiadników zasiadło do stołu, z tego samych merów blisko 23.000, a z górną tysiąc innych gości prezydenta Rzeczypospolitej: urzędników prefektów, podprefektów, deputowanych, generalicji, reprezentantów prasy. Jakkolwiek techniczna strona urządzenia bankietu wymagała, aby ustawiono stoły odrębne dla każdego 36 osób, to jednak właściciel był to jeden olbrzymi stół, ustawiony w podkowie pod namiotami, rozbitymi w ogrodach Tuillerjów; pomiędzy stołami zostawiono tylko wolne przejście dla służby.

Dwa tysiące służących usłużywało do stołu, 1200 kucharzy gotowało, a cały legion kuchtów i podkuchennych pomagał i usłużywał im. Ażebym stronę techniczną przygotować bez zarzutu, musiano zdecentralizować usługę: dla każdego tysiąca gości urządzono osobną kuchnię i osobną piwnicę, które nie były oznaczone numerami, lecz kolorami: kuchnie czerwone, kuchnie błękitne, zielone i t. d. Oznaczenie kolorami pochodziło stąd, że obawiano się, iż merowie, których przydziela do kuchni mających dalsze numery, mogliby się czuć obrażonymi.

Szef kuchni d. mu Potel i Chabot, p. Legrand, na automobilu objeżdżał lokale, a jego pomocnicy na bcyklach Mimo to potrawy prawie wszystkie były zimne; tylko czarną kawę gotowano dla każdego oddziału osobno na miejscu. Urządzenie jednak było tak doskonałe, że cały obiad trwał zaledwie 45 minut; po kawie podano wyborne cygara, których fabryki państwowe dostarczyły 30.000. Podobnie jak kuchnie, wybornie urządzone były piwnice. Podawano wino doskonałe. Na każdego biesiadnika wypadło po półtorzej butelki. Kawy czarnej ugotowano tysiąc litrów.

§ Chińskie plekto. Wypadki, rozgrywające się obecnie w Chinach, zwracają ogólną uwagę na obyczaje i wierzenia tego państwa. To też zajmują się niem nietylko politycy, lecz i uczeni. Staraniem „Royal Asiatic Society” wyszło w Londynie tłumaczenie chińskiego dzieła „Jn-Li”, („Cenne wspomnienia”), pisanego w X-tym wieku naszej ery i uzupełniającego zasady Konfucjusza na jednym punkcie, a mianowicie co do losu grzesznika po jego śmierci. Oto są pojęcia w tym względzie, istniejące po dziś dzień w Chinach: Skóre tylko dusza chińska wyjdzie ze swej ziemskiej powłoki, szatani ją chwytają i niosą w lektycę, pędząc co tchu do piekiel. Na progu spotyka ich bóg przeznaczenia. Piekło chińskie podzielone jest na mnóstwo dykasteryj. Na czele każdego oddziału stoi prezes sądu, otoczony licznym sztabem asesorów i sędowników wszelakiego stopnia. Każdy wydział sądzi pewną kategorię przestępstw: morderstwo, bluź-

**Papierzy listowe, w pudełkach i kasetkach gładkie, białe i kolorowe z ozdobami fantazyjnymi — sprzedaje poniżej cen fabrycznych**

**Rudolf Herliczka w Krakowie, plac Marjacki l. 1.**



niestwo, kradzież, gniew i t. d.

Kary są rozmaite; najgorszy los spotyka kłamców; specjalny szatan dręczy ich bez ustanku. Niekiedy sędziowie piekielni miewają trudny orzech do zgryzienia: zdarza się, że dusza ma tyle cnót co występów. W takim razie odsyłana bywa z powrotem na ziemię i bóg przeznaczenia udziela jej przywileju spełnienia jeszcze kilku dobrych uczynków, aby zwiększyć aktywa i szalę przeważyć. Jeżeli dusza z tego nie skorzysta, musi kołatać się przez całe ludzkie istnienie w ciele kaleki lub chorą. To też biedacy, trapieni nieuleczalnymi dolegliwościami, uważani są w Chinach za grzeszników, którzy odkutują grzechy, w poprzednim życiu spełnione. Jeżeli kobieta jest cnotliwa, to odżyje po raz wtóry w postaci męskiej; jest to jakby wzniesienie się w randze. Według filozofów chińskich, cnota jest płci męskiej, występki — niewieściej. Ale filozofowie chińscy, na szczęście dla kobiet, nieomylnymi nie są. Zdarza im się popełniać błędy i to duże, i tak na przykład, Ju-li przytacza wypadek pomyłki sądowej, która wzniesła niegdyś skandal w chińskim piekle: pewien człowiek cnotliwy, który za życia nie uchybiał nigdy sprawiedliwości i honorowi, przez błąd szatana, nie obznajomionego dostatecznie z topografią żółtego Hadesu, został poddany strasznym męczarniom. Chcąc uniknąć reklamacyi, sędziowie piekielni poją każdą duszę, oczekującą wyroku, „herbatą zapomnienia“. Wiara w tę herbatę jest bardzo rozpowszechniona w państwie Niebieskiem. Chińczycy oskarżają misjonarzy angielskich o posiadanie tajemnicy tego napoju i o zadawanie go tym, których pragną na swą wiarę nawrócić. Tłumacz „Ju-Li“, pastor Clark opowiada, że nie udało mu się nigdy skłonić Chińczyka do wypicia filiżanki herbaty.

**Gabryelski (Krzysztofory, Kraków)** sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500 — wiedeńską po 300 zlr.

## HUMOR

Jesień nadchodzi, to też niejednego chwytła łagodna melancholija. Rodzą się wspomnienia, przychodzą na myśl daty.

— Tak — rzecze ktoś, ogarnięty takim właśnie smutkiem specyficznym jesiennym — lata mijają, człowiek się starzeje.

— Ileż pan masz lat? — pyta Gapski.

— Niedługo skończę pół wieku. Datą mego urodzenia jest rok 1851.

A na to Gapski, którego mózg ciężko kombinuje od paru sekund:

— Moją datą urodzenia będzie rok 1851 dopiero za cztery lata.

## Wojna Chińska.

Z pośród wielu niespodzianek, jakie przyniosła z sobą kwestja chińska, najwięcej sensacji budzi wiadomość, że lord Salisbury dał niemieckiemu rządowi odmowną odpowiedź na jego ostatni komunikat. Fakt ten stoi w rażącej sprzeczności nie tylko z zapewnieniami prasy niemieckiej, że rząd angielski z pewnością zgodzi się na notę Bülowa, ale nawet z enuncjacjami „Standardu“, który uchodził za organ gabinetu Salisbury'ego. — Dziwnie też brzmią wobec powyższej wiadomości słowa Salisbury'ego, — użyte przez niego w manifestie wyborczym, że Anglja musi w kwestji chińskiej iść ręką w rękę z innymi mocarstwami. — Dla tego też należy tę wiadomość o nieprzychylnym stanowisku angielskiego rządu wobec niemieckiego okólnika traktować nader ostrożnie, zwłaszcza, że w ślad za tą wieścią pojawiły się inne, osłabiające jej wagę i znaczenie. Jedne dzienniki twierdzą, że odpowiedź Salisbury'ego jeszcze nie została wysłana do Berlina, inne, a między niemi „Times“, podnoszą, że dla ludu angielskiego byłoby wielce nie miłą niespodzianką, gdyby rząd angielski nie chciał gorąco poprzeć propozycji niemieckiej. Zważywszy przytem, że wiadomość o odmownej odpowiedzi angielskiego gabinetu nadeszła z Nowego Jorku, można przypuścić, że ona jest tylko wyrazem gorących życzeń amerykańskich.

Stany Zjednoczone byłyby bardzo rade, gdyby znalazły towarzysza w swej odosobnionej polityce chińskiej, zwłaszcza, gdyby im wtórowało takie mocarstwo, jak Anglja. Są to, jak się zdaje, tylko bezpodstawne złudzenia, gdyż cała prasa angielska z „Standardem“ na czele, potępiła politykę amerykańską względem Chin. Za przykładem dzienników londyńskich poszły rosyjskie. „Nowosti“ piszą, że takie stanowisko, jakie zajęła Ameryka wobec noty Bülowa, jest tylko

pogrzebanem wspólnych interesów. Mocarstwo, któreby się olważyło w tym wypadku zająć takie stanowisko, jak Stany Zjednoczone, równocześnie musiałoby wziąć na siebie odpowiedzialność za wszelkie smutne następstwa chińskiej krizis.

PEKIN 27 września. (T. B. K.) Ekspedycja przeciw bokserom, złożona z mieszanych oddziałów europejskich, między którymi byli także żołnierze austriacko-węgierscy, dotarła do Pa-tat-szu.

PEKIN 27 września. (T. B. K.) Krążą tu pogłoski, że cesarz chiński odłączył się od cesarzowej i że znajduje się w Ta tung, oddalonym od Pekinu o 250 km na zachód.

LONDYN 27 września. (Tel. B. K.) Z Szanghaju donoszą, że cały rząd jest w rękach księcia Tuana. Tajne Stowarzyszenie Ko-lat wai jest źródłem wielkiego niebezpieczeństwa dla obcych i może budzić poważne obawy na przyszłość.

KOLONJA 27 września. (Tel. B. K.) „Köln. Ztg.“ donosi z Berlina, że tam nie wiedzą o tem, jakoby hr. Waldersee miał wydać w Chinach ultimatum.

PETERSBURG 27 września. (T. B. K.) Z powodu wiadomości, podanych przez dzienniki londyńskie, że książę Tuan został zamianowany prezydentem Tsung li-Yamenu, zwróciło się „Nowoje Wremia“ do tutejszego poselstwa chińskiego z prośbą o bliższe informacje w tym względzie. Poseł chiński oświadczył, że ta wiadomość jest nieprawdopodobna wobec tego, że oddalenie ks. Tuana zostało postawione przez mocarstwa za jeden z warunków rozpoczęcia rokowań. Poselstwo nie otrzymuje już od dłuższego czasu rozkazów wprost od cesarza, który się znajduje w Paotingfu i porozumiewa się z swoim rządem za pośrednictwem Li-Hung-Czanga.

KOLONJA 27 września. (T. B. K.) Ajencja Havasa d. nosi z Kantonu, że plądrowanie i palenie misyj trwa dalej. Z Kwantungu udało się misjonarzom uciec. Trzy tysiące chrześcijan pozostało bez dachu.

KOLONJA 27 września. (T. B. K.) Ajencja Havasa telegrafuje z Taku: Przybył tu dziś pancernik „Redoubtable“. Admirał Pottier objął komendę nad wschodnio azjatycką eskadrą.

POLA 27 września. (T. B. K.) Krążownik „Leopard“ udaje się do Azji wschodniej uzupełnić luki w austriacko-węgierskiej eskadrze wschodniej. Za kilka miesięcy odplynie tam także korweta „Dunaj“, która obecnie bawi na podróży naukowej.

LONDYN 27 września. (T. B. K.) „Times“ donosi z Szanghaju, że ruch powstańczy przybiera tam rozmiary zastraszające. Partja Mandżurów staje się impertynentną i wprost wyzywającą się zachowuje. Podobno do garnizonu chińskiego nadszedł rozkaz wybudowania nowego pałacu cesarskiego w Sianfu

Wicekrólem Kantonu został Lufuanlin, Li-Hung Czanga cesarz zdegradował. Li-Hung-Czang pod eskortą angielsko-rosyjską wyruszył z Tientsinu do Pekinu. Podobno otrzymał on rozkaz zebrania wszystkich swych wojsk i wyruszenia na odsiecz Pekinowi, ale oświadczył stanowczo, że tego nie robi. Amerykański generał Chaffee chciał do eskorty wicekróla dołączyć żołnierzy amerykańskich. Li-Hung Czang jednak odmówił. W okolicy Kantonu plądrowania nie ustają. Chińczycy spalili kościół katolicki w Tokanhang i zniszczyli kościół oraz cmentarz amerykański.

WASZYNGTON 27 września. (T. B. K.) W kołach dyplomatycznych sądzą, że Tuan został nie prezydentem tajnej rady, lecz członkiem wielkiego sekretariatu. Co do odwrotu wojsk amerykańskich, koła rządowe chcą go uskutecznić przed przybyciem Waldersee'go do Pekinu, wtedy bowiem może wybuchnąć wojna niemiecko-chińska.

LONDYN 27 września. (Tel. pryw.) Wszystkie poszlaki wskazują, że dwór chiński, ukrywając się w głębi Chin, zdecydował się prowadzić wojnę z mocarstwami. Liczy on na to, że przestrzeń i trudności komunikacyjne pokonają sprzymierzonych. W sferach chińskich krążą pogłoski, że Li-Hung-Czang otrzymał tajny rozkaz zgromadzenia silnej armji i odebrania napowrót Pekinu.

LONDYN 27 września. (Tel. B. K.) Z Berlina telegrafują do „Daily News“, że lord Salisbury przedstawiać miał niemieckiemu gabinetowi, iż ze względu na wielką powagę, jaką się cieszy cesarzowa-wdowa chińska, z politycznych względów, należałoby ją pod kontrolą mocarstw pozostawić u władzy. Niemiecki gabinet odpowiedział, że ewentualnie i na to by się zgodził.

BERLIN 27 września. (T. B. K.) Mordercą posła niemieckiego, bar. Kettelera, jest chorąży

Enhai z pod białego sztandaru wojska manufaktur-skich. Dowodził on żołnierzami, rozstawionymi na ulicy. Wówczas od pewnego księcia otrzymał rozkaz pozabijania wszystkich cudzoziemców, którzy pojawią się na owej ulicy. Nazwiska tego księcia Enhai nie chce wymienić.

HONG KONG 27 września. (Tel. B. Kor.) Telegraficznie donoszę, że bokserzy ostrzelali barcę, w której znajdowały się Chinki-chrześcijanki. Następnie przyciągnęli barcę na brzeg i wymordowali wszystkie kobiety. Chrześcijanie tłumnie uciekają z okolic Kantonu.

## Wojna w Południowej Afryce.

BRUKSELA 27 września (T. B. K.). Z Laurenço Marquez donoszą: Botha i Viljoen cofnęli się w góry Limpopo z zamiarem walczenia do ostatniej kropli krwi.

LONDYN 27 września (T. B. K.). „Times“ wyrażają nadzieję, że rząd angielski poczyni stosowne kroki, aby nie dopuścić do tego, żeby Krüger zabrał z sobą do Europy skarb i archiwum państwowe. Jeżeli Niderlandy uznają Krügera za naczelnika Transwaalu, nie mogą mu na to pozwolić bez naruszenia praw neutralności. Jeżeli ma on być traktowany jako osoba prywatna, to nie ma żadnego prawa do zabierania z sobą czegokolwiek, co należy do republiki transwaalskiej.

PRETORJA 27 września (T. B. K.). Biuro Reutersa donosi, że pułkownik Lisle puścił się w pościg za De Wetem.

HAAGA 27 września (T. B. K.). Tymi dniami odejdzie z Aden do Laurenço Marquez okręt wojenny „Gelderland“, aby wziąć na swój pokład Krügera, od którego będzie zależeć, dokąd okręt ma się udać.

LAURENÇO MARQUEZ 27 września (T. B. K.). Biuro Reutersa telegrafuje: Jenerałowie Pole-Carew i Hamilton, na czele 3000 żołnierzy, zajęli pozycję pod Komatipoort, dokąd też z Hektorspruit przybył wczoraj rano jen. Kiczener. Prawdopodobnie ruch na linii kolejowej Laurenço Marquez—Johannesburg niebawem rozpocznie się napowrót.

LAURENÇO MARQUEZ 27 września (T. B. K.). Odplynął stąd niemiecki okręt „Herzog“, mając na pokładzie Holendrów, Niemców i Boerów, wśród których znajduje się generał naczelnik poczty w Transwaalu Alpfen, podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Grobler i jenerał skarbnik Malherbe. Na tym samym okręcie wywieziono także wiele złota w sztabach. Krüger wciąż jeszcze przebywa w mieszkaniu gubernatora.

LONDYN 27 września (Tel. pryw.). Królowa Wiktorja otrzymuje liczne powinszowania z powodu zakończenia wojny transwaalskiej. Jednym z pierwszych w liczbie winszujących był król Wiktor Emanuel włoski.

## Zagrabienie Mandżurji.

PETERSBURG 27 września (Tel. pryw.). Wczorajsza rozrządowa „Gazeta Amurska“ ogłasza następujące rozporządzenie gubernatora obwodu amurskiego, je. Gribskiego:

„Pan jenerał-gubernator nadamurski depeszami z d. 23, 24 i 25 b. m. Nr. 2988, 3025, 3203 i 3204 zawiadomił mnie, że cała, zajęta przez wojska rosyjskie, przestrzeń Mandżurji, z dniem dzisiejszym zostaje wyjęta z pod władzy rządu chińskiego z zupełnym poddaniem jej naszej władzy i prawom. W wykonaniu powyższego rozporządzenia głównego naczelnika kraju, postanawiam:

1) Byłe terytorjum Mandżurów zazejskich, którego ludność, w myśl traktatu ajguńskiego, znajdowała się pod władzą urzędników chińskich, a również zajęte przez nasze wojska pas terytorjum mandżurskiego wzdłuż prawego brzegu rzeki Amuru, ogłaszam jako przeszłe pod zarząd władz rosyjskich.

2) Powrót na terytorjum zazejskie poddanych chińskich, którzy opuścili nasz brzeg, jest wzbroniony; ziemia, należąca do nich, przeznaczona się wyłącznie pod kolonje rosyjskie.

3) Byłe miasto chińskie Ajgun i wioska Sachaljan wraz z terytorjum do nich przyległym, przechodzą czasowo pod zarząd wyłączny władz wojskowych z bezwarunkowym zakazem osobom prywatnym osiedlenia się w Ajgunie i Sachaljanie, a także w ich okolicy.

4) Byłe miasto Ajgun i wioska Sachaljan nie mogą być odbudowane. Z ocalałych w nich budynków chińskich, można pozostawić niezburzo-

**Józef Krzyszkowski**

w Krakowie, Rynek głównym, liczba 26, róg ulicy Wiśnej

poleca **NA JESIEŃ** gustowne i po umiarkowanych cenach

najmodniejsze **materje wełniane** czarne i kolorowe na suknie damskie, okrycia i wierzchy do futer. Barchany białe i kolorowe, Perkale białe, Chustki i Pledy wełniane, Kołdry flanel., Franki koronkowe, Chustki do nosa, Pończochy i Skarpetki, oraz Gotowe Peleryny i Żakiety.



nymi tylko te, które okazały się nieodzownie potrzebne dla pomieszczenia w nich wojska i urzędzenia magazynów.

5) Zarząd zajętego przez wojska rosyjskie terytorjum na prawym brzegu Amuru, a także tymczasowy zarząd terytorjum Mandżurów zajętych, do czasu oddania tegoż w posiadanie kolonistów rosyjskich, wkłada się na komisarza pogranicznego obwodu amurskiego, z nadaniem mu w zakresie zarządu policyjno-administracyjnego praw i obowiązków naczelnika okręgowego.

SZTUTGART 27 września. (Tel. pryw.) Na dzisiaj zapowiedziany jest powtórny wzlot balonu hr. Zeppelina w Friedrichshafen.

NOWY JORK 27 września. (Tel. pryw.) Rzeko Colorado wystąpiła z brzegów. Kilka mniejszych miast uległo zupełnemu zniszczeniu. Setki ludzi utonęły.

WIEDŃ 27 września. (Tel. giełd.) 56 l. Listy Tow. kredyt. ziemsk. 90.15, 4 prc. Listy Banku krajowego 92.—, 4 i pół prc. l. Listy Banku krajowego 99.10, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90.75; 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98.50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109.50, 4 prc. Galic. Obligacje propinacyjne 95.45, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91.35, 4% pożyczka miasta Lwowa 88.50, Lasy tureckie 106.—, Marki 118.32, Ruble 255.75, Renta majcwa 97.10, Austrjacka Renta koronowa 97.40, Węgierska Renta koron. 90.80.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na najlepsze czasopismo humorystyczno-satyryczne

## „DJABEL“

Przedpłata do końca roku 2 korony — hal.

### SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa),

nacieranie bólu usmierzające, wyrobu EUGENJUSZA MATULI aptekarza w RĄDOMYŚLU — koło TARNOWA.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: słoik próbny 1 kor. 40 hal., słoik duży 5 kor.

Celem ochrony przed naśladowictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu, wyrobu Eugenjusza Matuli“. 1026

## ZDRAJCA.

98) OPOWIADANIE

na tle dzisiejszych stosunków we Francji

(Ciąg dalszy).

— Książę — rzekła Edmea — zdaje mi się, że w porwaniu mojego dziecka jest jakaś straszna, wstrętna machinacja, coś przerażającego i ohydznego, czego nie mogę odgadnąć, ani zgłębić. Staram się oddalić od siebie ponure myśli... ale choćbym nawet miała życie poświęcić!...

A jednak nie! nie! ja nie chcę umrzeć! Boję się! tak, ja się boję, nie samej śmierci, ale grobu!... Ja zbezczeszcę grób! Zakłócić mam sęokój umarłej!... Taka teraz kara mnie za to spotyka!... To Magdalena przychodzi się mścić!...

Grobowym tonem powtórzyła w zamysleniu, cofając się nieco w tył:

— Magdalena! Ciągłe mam ją przed oczyma, tę zmarłą!... Czasami, w nocy, wspomnienie jej przerywa mi sen i w okropnej halucynacji widzę, jak wyciąga i wydłuża swe ręce, aby schwycić mego męża, moje dziecko i mnie samą! Czuję jej kościste palce, owijające się wokół mojej szyi z ponurem trzaskaniem kości. Trzymała mnie, dusiła i gwałtem chciała mnie wepchnąć do swej trumny!

Trupia jej twarz nachylała się nademną i z gnijącym tchem dochodził mój uszu przyćmiony głos: „Ty, ja cię chcę mieć żywą!... Twoja myśl będzie żyć, aby cierpieć, za karę, za twój czyn zbrodniczy!“

Wyrwałam się z jej uścisków, wydając okrzyk grozy, który obudził mnie; ale słyszałam jeszcze, jakby w dalszej halucynacji, ponury szelest skrzydeł nietoperzy, kruków i ptaków drapieżnych!

— Uspokój się, proszę cię bardzo Edmeo — zawołał książę, sam nieco wzruszony.

## Zakopane

„LILIANA“ poleca pokoje z pensjonatem lub bez. Korytarze ogrzewane. Ceny umiarkowane. Prospekt na żądanie.

### Miejsce lektorki

przyjąć pragnie osoba młoda, inteligentna, a posiadająca patent wyższy z ukończenia konserwatorium warszawskiego; może udzielać lekcji gry na fortepianie, jak również grywać do słuchu.

Wiadomość przy ulicy Zacisze l. 6, I piętro na lewo.

### Młody człowiek,

posiadający studia techniczne i dłuższą praktykę budowlaną, mogący się wylegitymować chlubnymi świadectwami, władający biegle językiem niemieckim, oraz posiadający piękny, wyrobiony charakter pisma, poszukuje natychmiast jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia poste-restante, Kraków — dla A. B.

### Decent Dr Korczyński

przeprowadził się na ul. Kolejową l. 7.

Ordynuje od godz. 3 do 4 po południu.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

### Dr Władysław Żydłowicz

ordynuje od godz. 2-ej do 4-ej

ul. Florjańska l. 22, II. piętro. 3005

### Helena Telska

nauczycielka gry na fortepianie

wróciła do Krakowa i rozpoczęła udzielanie lekcji.

### Młoda osoba, Polka

mająca dyplom na nauczycielkę szkół rządowych we Francji, udziela lekcji języka francuskiego. Zgłosić się co do obydwu ogłoszeń na ulicę Karłowicką, l. 45 na piętrze.

## Dr Włodzimierz Lewicki

obrońca w sprawach karnych

w Krakowie ulica św. Tomasza liczbą 20  
I piętro (Telefon Nr. 422)



## Dr Stanisław Borowski

po odbyciu specjalnych studjów w klinice okuliat. w Krakowie i Wiedniu ordynuje w chorobach ocznych od 1-go października 1900 r. w Tarnowie ul. Wałowa l. 1.

## Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że **pracownię moją uniformów wojskowych, dla pp. jednoroczników, p. studentów, oraz ubrań cywilnych, przeniosłem na ul. Grodzką l. 55, I piętro i polecam się nadal łaskawej pamięci**

**Fr. Lissak**

2843

krawiec wojskowy i cywilny.

### SKŁAD FORTEPIANÓW

**W. Barabasz i Sp.**

Kraków, Rynek 39, I. piętro. 2417

Specjalista wieloletni dla chorób skórnych, wenerycznych i pęcherzowych

### Dr TADEUSZ MAYZEL

b. sekundarjusz oddz. III. kór. w szp. św. Łazarza i b. klinik uniw. w Wiedniu. Mieszka przy ul. Florjańskiej Nr. 55 dom Wgo Kulczyńskiego Ordynuje od godz. 10—12 i 2—5. Dla kobiet wyłącznie od 4½—5. 2963

— Uspokój się! — odrzekła gwałtownie. — Ja się mam uspokoić! Ależ czy to możliwe? Wybrałeś książę stósowną chwilę, żeby mi dać tak naiwną radę!...

Zatrzymała się nagle i popatrzyła na Suworyna niechętnym okiem.

— Nie wiem, co się dzieje we mnie, rzekła trwożliwie i tonem gorzkim, ale straszliwe myśli niepokoją mą duszę!... Winnam to sobie samej, aby się z panem niemi podzielić! Jeśli nie mam racji, to pan przebacysz strapienemu sercu matczynemu!...

— Cokolwiek mi pani powiesz, nie będę miał nic do przebaczenia pani. Z góry rozpacz twoja Edmeo zupełnie niestety uzasadniona, rozgrzesza cię od wszelkiej winy!

— Otóż przyznam się panu, że odkąd skradziono mi dziecko, ciągle prześladowa mnie wspomnienie gwałtownej antypatii, jaką pan niegdyś czułeś dla Gastona! Nieraz zapytywałam z przestachem samą siebie, czy to nie książę jesteś inicjatorem tej nowej zbrodniczej machinacji! Pożar budy przypominał mi pożar w Combs-la-Ville.

Książę zagryzł wargi.

Ani on ani Aubry nie pomyśleli o podobieństwie, zachodzącym między spaleniem się łóżka Magdaleny i wózka rzekomych żebraków.

Nie zmieszał się jednak i łagodnym, słodkim głosem odpowiedział:

— Rozpacz, moja kochana Edmeo, odbiera ci przytomność. Nie powtarzam tego, co w twych słowach jest obrażającym dla mnie!... Przerazona twoja imaginacja może płodzić tylko szalone przypuszczenia! Tak, to prawda, przez chwilę czułem wobec tego dziecka nieracjonalną zazdrość; ale zadałem sobie pracy, aby wydrzeć ze siebie niedobre uczucie, które sprawiało ci przykrość, tobie, którą kocham i której zawsze życzyłem jak najwięcej szczęścia.

Młoda kobieta przerwała szybko Suworynowi i z błyszczącymi oczyma, tonem groźnym:

— Dobrze, książę — rzekła — wierzę panu i chcę wierzyć! Gdybyś pan skradł mi dziecko,

to ta zbrodnia, najstraszniejsza ze wszystkich, przyniosłaby panu nieszczęście, ja to panu przepowiadam! Dla pana kara byłaby okropna, bez wyjścia! Można dokucać ludziom, ale umarli i dzieci są świętościami!

Po tej gwałtownej scenie, Edmea zasnęła głębokim, gorączkowym snem, zachowując jednak w sercu troskę i nieokreślone przygnębienie, które niepokoiło nawet jej sny, nie pozwalając rozróżnić halucynacji od rzeczywistości.

Ku wieczorowi marzenia i myśli jej nabrały wyrazistych konturów, całe nieszczęście stanęło jej przed oczyma. Zerwała się i zadzwoniła na służącą.

— Czy nie ma jakich nowych wiadomości? Nic nie odkryto? — Zapytała drżącym głosem.

— Niestety, proszę pani, nie nadeszło dotychczas nic ciekawego. Zresztą poszukiwania w nocy nie mogły wydać od razu rezultatu. Pan burmistrz był już dzisiaj dwa razy u księcia.

Edmea pospieszyła do gabinetu Suworyna. Tenże wręczał właśnie posłańcowi potężną paczkę korespondencji i telegramów:

— Pędź co masz się do Coubert, każda minuta jest drogą.

Posłaniec wybiegł z pośpiechem. Książę przybrał minę zafasowaną i zamyśloną.

— No i cóż — zapytała Edmea — czy nie ma żadnej wiadomości o moim dziecku?

— Dotychczas nie mamy nic pozytywnego. Wszelki ślad żebraków zaginął.

— A czy nie znaleziono jakich inych poszlak?

Książę zagryzł wargi:

— Ciekawego dotychczas nie znaleziono nic. Brygadjer żandarmerji odkrył tylko, że rano jakaś stara pani z siwymi włosami jechała dorózką w kierunku Gisy. Na koźle siedział jakiś starsuszek. Rozumie się, że to niema nic wspólnego z naszą sprawą. Bogaci ludzie nie kradną przecie dzieci, a w tym wypadku idzie zapewne o szantaż.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Zdzisław Zdanowicz**

Kraków. Sławkowska. L. 8 vis a vis Hotelu Saskiego

poleca

1593

**Cylindry, Kapelusze, Jockiejki,  
Krawaty, Bieliznę męską, Rękawiczki.**



**Potrzebna bona**

trojga dzieci, Polka lub Czeszka umiejąca po polsku, muzykalna i skromna, któraby w wolnych chwilach mogła zastąpić Panią w gospodarstwie. Zgłoszenia: Wny Stefanski Kraków, ulica Rakowicka Nr. 3, parter. 2984 2 2

**Kamienica**

przy ulicy św. Anny za dopłatą 11.000 z dochodem netto 6 1/4% do sprzedania. Do sprzedaży upoważniony Dr. Feliks Kasperek, Kraków, Wiślna 12. 2979

**Poszukuje się 6.000 złr.**

na drugą hipotekę większej realności. Łaskawe zgłoszenia K. O. poste restante Pleśna. 2975 2 4

**Ogrodnik**

w sile wieku, żonaty (2 dzieci), poszukuje od 1 października posady. Łaskawe zgłoszenia pod: „OGRODNIK” Gawłów Nowy poste rest. 2929

**Budynki wraz z placem**

w których mieszczony jest szwadron kawalerji, na Zwierzyniecu naprzeciw zbiornika wodociągowego, wynajęte na lat 10 w jakowości, świetnie się rentujące, nadające się na zakłady fabryczne i przemysłowe, z powodu działu majątkowego zaraz do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Müller ul. Wielopole Nr. 20. 2948 3 10

**!!!Specjalista Gorsetów!!!**

z Pragi

**Herman Plesen**

Kraków, Grodzka 4

poleca Nowości każdego rodzaju damskich i dziecięcych 2816

**Gorsetów**

Gorsety do prostego trzymania się, jakoteż higieniczne do wyrównania nierówno zbudowanych osób.

Obstalunki z prowincji odsyłam odwrotną pocztą.

**Prośba do P. T. Osób**

które są w możności i chcieliby przyjąć w pomoc bliźnim, znajdującym się w nieszczęściu nie z winy własnej i zasługującym na ratunek — a nie wiedząc gdzie szukać takich prawdziwie nieszczęśliwych. Rodzina składająca się z pięcioro dzieci, znajduje się w położeniu rozpaczliwym. Głowa teje ojciec, póki był zdrowy, pracował, zarabiał, i działwę po B. zemu wychowywał. Jedn syn w II-ci j kl. gimn., drugi w I szej, a córka w III norm. Choroba straszna, prz. dtem lat 4 trwająca, obecnie odnowiła się i już rok cały nie pozwala ani pracować ani zarabiać. Dziś po wyczerpaniu wszystkiego znajduje się nad prze, aścią, bez żadnych środków do egzystencji. Choroba sercowa każdej chwili skończyć się może katastrofą. Przedtem pragnęlbym synów umieścić w bursie, córeczkę w zakładzie, by wychowanie tychże było dalszym ciągiem obecnego t. j. w bojaźni Bożej i by nie zeszi na bezdroża. Mimo starań w Krakowie dla braku miejsca nie udało się pomieścić. Mam zapewnione przyjęcie dziatwy do burs, lecz nie mam środków do wyjazdu z Krakowa. Ktoby tedy chciał przyjąć pocziwej dziatwie z pomocną ręką, upraszam najprzejmiej adresować raczyć: Administracja „Głosu Narodu” Kraków, dla R. M. 2914 (gdzie też złożony jest adres dokładny) i jeśli łaska przed 1 szym październikiem b. r., gdyż 30 b. m. mam umającą sądową z mieszkania zapowiedzianą. Prawdę słów moich zbadał Wny Pan Józef Popowski, poseł na Sejm krajowy. Na ostatku dodaje, iż w r. 186/64 poniosłem ciężkie rany w walce z Rosją, a rodzina ma grube ofiary materialne złożyla dla sprawy. *Prześladowany od losu.*

**Rzadka Spokobność!**

Koło Mogiły (stacja kolei)

**Piękna Wieś**

przeszło 300 mórg

w ziemi I klasy przepuszczalnej, z dobrimi budynkami, po 400 złr. za mórg, z kompletnymi obsiewami

do sprzedania

Półowa ceny kupna zostaje przy hypotece na 4 1/2% z amortyzacją.

Do traktowania upoważniony p. JAN STRYCHARSKI w Krakowie, ul. Jagiellońska 7. 2736 7 5

**Sierota po urzędniku**

poszukuje miejsca do zarządu domu u samotnej osoby, do towarzysztwa lub zajmie się dziećmi.

„OJESTA” poste restante KRAKÓW. 2990 2 3

**Zarząd dóbr w Rudniku nad Sanem 2995 2 3**

**poszukuje ADJUNKTA**

do rachunkowości

z roczną płacą Kor. 800. — Właściciel pisane podania, z odpisami świadectw, wnosić należy najdalej do dn. 8 października b. r.

**Na nalewki owocowe**

najczystszy, bezwonny, filtrowany 97,50% T

**Spirytus „Exquisit”**

w handlu kolonialnym

**J. F. Fischer**

Kraków, Linia A—B. 2940 0 0

**MAGAZYN ANASTAZEGO FRONCZA**

w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej pod L. 17

poleca w wielkim wyborze:

**Wolny, włóczki, bawełny, wszelkiego rodzaju, Jedwabie do prania filofos, bawełna z polyskiem do haftu. Kanwy zwykłe, Congres, juty itp.**

**PRZYBORY DO KRAWIECZYZNY.**

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie załatwia. 2624

**Uboga Staruszka**

wdowa po weteranie z r. 1831

udaje się do litościwych serc z gorącą prośbą, ażeby przed zliżającą się porą zimową zechcieli wesprzeć ją jakimkolwiek datkiem i tym sposobem uchronić od niechybnej śmierci głodowej.

Wszelkie datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu”. 2993

**Spólnika**

do istniejącego już i bardzo rentującego się przedsiębiorstwa wiertniczego, poszukuje się. — Na razie potrzebny kapitał 6.000 złr. Spólnik otrzyma na własność połowę inwentarza wiertniczego, który przedstawia wartość złr. 30.000. Roboty wiertnicze za naftą w akordzie po bardzo dobrych cenach, prowadzą się na Węgrzech i w Galicji, a mają być w Rumunji objęte. Czysty zysk przy sumiennem prowadzeniu robót trzema maszynami, wynosi mież. do 2.000 złr. — Oferty pod „Roboty wiertnicze” przyjmuje dział inser. „Głosu Narodu” pod l. 3.000. 2900 2 6

**Dzierżawcy restauracji hotelowej**

odnowionej z komfortem urządzonej w galicyjskiem mieście fabrycznymi siedzibą Dyrekcyi większych dóbr, poszukuje się z powodu nadwyżonego zdrowia właściciela. — Dzierżawa składa się z sali balowej, obejmującej 3—400 osób, dwóch pokoi jadalnych, ogrodem, kragielni zimowej i letniej w dobrym stanie utrzymane, mieszkania dla dzierżawcy, piwnic, tudzież z sklepu z koncesją do prowadzenia handlu delikatesów.

Reflektanci fachowcy, z odpowiedniem kapitałem, władający językiem polskim i niemieckim, raczą się zgłaszać pod lit. l. Z. 2973. do działu inseratowego „Głosu Narodu”. 2973 2 5

**Na posadę**

poszukuje się

**solicytatora**

adwokackiego

mogącego się wykazać długoletnią praktyką, za wynagrodzeniem rocznem od 960 do 1800 koron, z czynnością tą połączone jest incesso, przeto bezwarunkowo kaucja w gołowe 1000 koron jest wymagana. — Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dokładnego curriculum vitae przyjmują Dział inseratowy „Głosu Narodu” pod adresem: „Solicytator 1000”. 2983 2 2

**Biuro ogłoszeń**

i wynajmu mieszkań

**Wład. Grabowskiego**

Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA 2415

**Różne mieszkania na zing:** Zakopane „Grabówka”. W razie zgłoszenia z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu.

**Pracownik** duża lub skład na towary Szewska 7.

**2 sklepy** z mieszkaniem lub magazynem zaraz, Bracka 7, Szewska 20.

**Pokoje** z meblami lub bez: Biskupia 8 II p., św. Sebastjana 10 I p., Garncarska 6 I p., Szewska 16 II p., Florjańska 33 II p., Zwierzyniecka 25 part. i 5 II p., Sławkowska 6 i 12 II p., Garbarska 8 II p., Wolska 1, i 7 I p. i 3 II p. i 21 part. Długa 37 III p., św. Anny 9 I p., Studencka 6 part., Grodzka 8 I i II p. 14 II p. i 40 II p. Stolarska 4 II p., Stachowskiego 82 part., Rynek 46 II p., Podwale 10 II p., św. Jana 20 II p., Radziwiłłowska 17 part., Gołębia 16 II p. i 14 I p., Batoro 20 II p., św. Filipa 14 I p., Zielna 14 I p.

**3 pokoje** z przedp., z meblami lub bez: Warszawska 3 II p., Krupnicza 13 I p. i 21 part., Podwale 2 II p., Sławkowska 12 I p., Wolska 30 II p., Michałowski 78 I p., Mikołajska 10 I p., Biskupia part., Szczepańska 11 II p., Wojezyńskich 18 part., Jabłonowski 6 I p., Zgoda 3 II p., Wiślna 5 II p., św. Anny 9 I p.

**Pokój**, przedp. i kuchnia Graniczna 5 part., Łobzowska 29 III p., Stolarska 13 part., Retoryka 10 part.

**3 pokoje**, przedp. i kuchnia: Basztowa 4 II p., Ogrodowa 6 II p., Starowiślna 16 I p. i 14 II i III p., Nad Rudawą 21 part., św. Gertrudy 8 I i II p., Michałowski 78 II i 75 I p., Kapucyńska 3 II p., plac Groble 14 part. 15 II p. i 6 I p., Batoro 22 II p., Strzelecka 17 part., Karmielicka 11 part., Kolejowa 4 II p., Szlak 57 II p., Stachowskiego 89 II p. i 101 I p., Pawia 8 I p., Staszica 4 part., Grodzka 5 I p.

**3 pokoje**, przedp. i kuchnia: Krupnicza 13 I p., Czysa 9 i 11 p., plac Marjacki 8 II p., Zwierzyniecka 25 I p. i part. i 9 part., Podzamcze 18 I p., Kanonica 10 part., Retoryka 12 II p., Mały Rynek 1 I p., Czarneckiego 161 I p., Plac Szczepański 7 I p., Krowoderska 5 I p. i 30 part., Mikołajska 28 I p., Michałowski 75 i 78 part. i II p., Grodzka 45 I i III p., Biskupia 3 i 5 II p. i 8 III p., Bogata 7 II p., Stolarska 13 I p., Kopernika 20 II p., Garncarska 8 I p., Pańska 11 I p., Plac Groble 18 I p.

**4 pokoje** przedp. i kuchnia: Sienna 3 I p., Zwierzyniecka 27 part., 34 i 32 I p., Loretańska 4 I p., św. Jana 13 II p., Bracka 6 II p., Retoryka 4 II p., Garncarska 26 p., Siemiradzkiego 23 I p., Czysa 7 II p. Krupnicza 7 II p., Jabłonowski 6 II p., Podzamcze 20 I p., Karmielicka 42 i 45 I p., Rynek 44 II p., plac Groble 6 part., Florjańska 40 I p., Łobzowska 29 II p., Wolska 26 I p. i 26 III p.

**5 pokoi**, przedp. i kuchnia: Kolejowa 13 II p., Warszawska 3 part., Garncarska 8 part., Pęglizichów 3 I p., Jagiellońska 11 II p. Starowiślna 1 I p., Lubicz 40 part., Rynek 29 II p., św. Gertrudy 2 i 8 part., Zwierzyniecka 7 I p., Krupnicza 7 I i II p., Wills „Lipk.” Zwierzyniec 79, Florjańska 40 I p., Wolska 26 I i II p., Rynek 40 III p., Kopernika 2 I p.

**6 pokoi**, przedp. i kuchnia: Florjańska 33 i 53 I p., Szpitalna 38 part. i 1 p. i 19 I p., Szlak 40 part. z ogrodem, Loretańska 10 I p.

**8 pokoi**, przedp. i kuchnia: Garncarska 5 I p., św. Anny 3 I p., Straszewskiego 1 I p.

**W cukierni Zygmunta**

Mejerskiego, dawniej W. Schmidta w Krakowie, potrzebny 2989

**zdolny Subiekt.**

**Udaje się w najgłębszej pokorze**

ze łzami do łaskawych i litościwych Serc Szan. P. T. Publiczności o jakakolwiek pomocy; jestem wdową po nauczycielu ludowym od lat 27. Mając córkę od lat 10 nieuleczalną umysłowo chorą, a obecnie miesiąc 8-my nie opuszczając łóża boleści z powodu choroby suchoty, a niemając jej czem pożywić, **blagam o litosć i pomoc**, abym od głodowej śmierci siebie i ją uratować mogła. Za Dobrociei moich proszę być gorąco Pana Boga o stokrotnie wynagrodzenie im za przyjęcie z pomocą jakimkolwiek datkiem nieszczęśliwej matce i córce.

**Rozalia Wicherek**

Kraków, ulica św. Jana Nr. 9, II p. w oficynie. 2952

**Jan Strycharski**

w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 7

POLECA

**Wyborne „WINA GRECKIE” Naturalne**

**Małwazyja czerwona Gutland,** bardzo szlachetne,

**Małwazyja biała Gutland,** z najtroskliwiej

wybranych gron, (kapki), najprzedniejsze z Win, jakie słońce

południa wydaje . . . . . Butelka Złr. 2-50

**Mavrodaphne,** czerwone, deserowe (lecznicza Małwazyja)

silne, pełne, słodkie, zastępuje dobry Portwein, Butelka Złr. 1-75

**Małwazyja biała,** szlachetne, b. pełne Wino słodkie, specjalnego miłego smaku i charakteru . . . . . Butelka Złr. 1-75

**Achajskie** (suche) greckie Sherry, niesłodkie, pełne, mocne, jasne . . . . . Butelka Złr. 1-75

**Glaukos** czerw., słodkie, przyjemn. od Malagi, Butelka Złr. 1-50

Wszystkie powyższe gatunki są także w pół butelkach o 5 ct. drożej.

**Moscato,** wyborne, słodkawe, butelka 80 ct., Hktr. Złr. 90.—

**Sect,** pełne, słodkie, znakomite, zamiast dobrego Węgra, Butelka Złr. 1, Hktr. Złr. 120.—

**Samos,** słodkie, bardzo przyjemne w smaku i zapachu, Butelka 85 ct., litr 1 Złr.

**Wina Austrjackie:**

„Steinwein“ dzbanuszek . . . . . Złr. 1-00

„Imperyalmarke“ . . . . . „ 1-30

„Goldmarke“ . . . . . „ 1-00

„Mailberger“ 1 1/2 Ltr. But. „ —90

„ 3/4 „ „ „ —50

**Wina Węgierskie naturalne**

w Butelkach od 75 ct. do złr. 1-50 i wyżej

(także na litry) po cenach umiarkowanych.

**Wina Szampańskie**

firmy LOUIS FRANÇOIS & Comp.

od 3 złr. za butelkę.

Na prowincję wysyłki odwrotnie koleją i pocztą w butelkach, beczkach i gąsiorkach opłatanych.



**Pasy i Gurty do maszyn**  
Nity, Śruby i Rzemyki do spajania pasów  
Węże gumowe, parciane i spiralne  
Artykuły techniczne i gospodarskie  
Lataraki stażenne i ręczne  
Wiaderka do gaszenia ognia

Sinny kamień (Witryol miedzi) do białocowania pszenicy  
Cebula morska i inne trucizny na myszy polne i domowe

Szczotki i Zgrzebła do koni — Smarowidło na kopyta — Mydło do siodeł  
Płyn restytucyjny „Kwizdy” — Wódka francuska 2412

**PŁASZCZE GUMOWE**  
Płachty nieprzemakalne  
**Pantofelki**  
domowe

**Reim i Spółka**  
Kraków  
Linia A-B, Rynek 37  
polecają  
po najtańszych cenach:

PERFUMY, WODE KOLONSKA  
Wody toaletowe do włosów  
Olejki i Pomady do włosów  
SRODKI kosmetyczne  
i różne inne Artykuły  
i P. R. Z. B. O. R. Y.  
TOALETOWE  
Rozpylacze  
i t. d.

Farby olejne i akwarelowe,  
**Kasetki z farbami**  
kompletne — Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, aksamicie i do napryskiwania

**KALOSZE rosyjskie i amerykańskie**  
Podeszwy wkładkowe do bucików  
**PODESZWY gumowe**

**LAKIERY,**  
Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików — Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły higieniczne  
Przyrządy lekarskie — **Papier klosetowy**

MYDEŁA, PUDRY, SMINKI  
ODOL, KALODONT  
ORAZ INNE SRODKI  
do czyszczenia i konserwowania ZĘBÓW  
PRZYBORY DO GOLENI  
SRODKI do czyszczenia pian

**Oliwę kaukaską**  
do maszyn rolniczych  
Nr. 0 po kor. 64—, Nr. 3 po kor. 48—  
Nr. 1 po kor. 56—, Nr. 4 po kor. 44—

**Oliwę amerykańską**  
po kor. 64— za 100 kg. loco Kraków

**Oliwę leocerską do maszyn**  
Oliwę rzepakową

**Smarowidło do osi belgijskie**  
Smarowidło nieprzemakalne na obuwiu  
**SMAROWIDŁO i LAKIER**  
do uprząży

Nakładem księgarni katolickiej  
**Dr Wł. Miłkowskiego**  
wysła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem: 2414

**Modlitewnik katolicki**  
zbier modlitw najpotrzebniejszych,  
przeważnie odpustami ebdarzonych, zebrat i użyty k. S. B. str. 400 w 32-ce).

**Książeczka ta, zawierająca najwspanialsze starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronie, drobnymi ale wyraznymi, do zupełnego nowymi szcionkami w formie matym, kosztuje bez oprawy 3 korony, a oprawie gładkiej i płótna angielskiego, brzegi psowe 3 kor. 60 gr. opr. miękkiej s najlepszego szagrynu gładkiego, orzezi złoczone otrągle 5 kor. i 50 gr., w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z linijkami złoczonemi 5 kor., w takiejże oprawie, brzegi złoczone z pa tsem korzanym zamiast klamerki 6 kor. i 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach.**

**Bardzo Tanio!**  
Lekcyj języka niemieckiego  
podług ułatwionej metody,  
udziela się przy ul. Długiej Nr. 16 II piętro. 3015 1 2

**Kawiarnia**  
wraz z całym urządzeniem, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. — Ul. Starowisłna 26 w Krakowie. 3010

**Bufet, Gabinet i Sala**  
na śniadania, obiady, kolacje i zebrań  
ED. KLIMEK w Krakowie  
Rynek 21.

**Mieszkanie na 3-ciem ptrze**  
(5 pokoi i kuchnia)  
w domu pod L. 40 w Rynku (Linia A-B),  
od 1-go października b. r. do wynajęcia.  
Wiadomość w handlu papieru J. F. FISCHERA Linia A-B. 3012 1 6

**OSOBA inteligentna**  
uzdolniona w krawieczyźnie i białem szyciu, również chętnie się zajmie gospodarstwem domowym lub do towarzysztwa starszej osoby, poszukuje miejsca od 1 października. Adres: „A D” u J. W-niej Pani Jozefy Ryłskiej w Pisarowcach, p. Gniwosz Nowosielec. 3016

**Piwo hanackie.**

Oznajmiam niniejszym że w głównym składzie piwa hanackiego z rolniczego browaru związkowego w Zahrlicach przy ulicy św. Jana pod L. 18 w Krakowie otwartym, jakoteż we wszystkich handlach, rzeźczone piwo w następujących trzech gatunkach prowadzi:

**Cesarzkie** pół litrowa butelka . . . . . 10 ct.  
**Marcowe** . . . . . 11 ct.  
**Exportowe** . . . . . 12 ct.

Przy odbiorze 10 butelek 11-ta darmo.

Dobry wyrobu poddają chętnie i od sąd znawców, nadmieniamy, że pwo to odznaczono medaami na kilku wystawach i przez powagi lekarskie polecane.

W nadziei że Szanowna Publiczność nie omissza zapoznać się z nowym nieznanym jeszcze w Krakowie wyrobem polecam t kowu J j względem.

3021 1 5 Z poważaniem

**Józef Zbytniewski, reprezentant browaru hanackiego.**

**Potrzebna zaraz sucha Piwnica na Wino**  
z dobrym dostępem, w bliskości Rynku, w IV dzielnicy miasta. — Zgłoszenia tylko listownie, z podaniem ostatniej ceny najmu, do Działu inserat. „Głosu Narodu” pod adr.: **Piwnica IV.** 1994 3 5

**K. Zieliński**  
optyk i mechanik,  
\*\*\*\* Kraków, A-B, 39. \*\*\*\*

połącza obficie zaopatrzoney **MAGAZYN** wyrobów optycznych i mechanicznych — Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonek elektrycznych i telefonów. — Oryginalne amerykańskie **Grafony „Columbia”** od K. 80, wałki do wszelkich systemów, ograne K. 2-50, nieograne K. 1-50. 1425 3 0

**Sztuczne oczy ludzkie w znacznym wyborze.**

Wszelkie zamówienia okularów lub binokli ze szkłami kombinowanymi i podług ordynacji lekarskich wykonuje w przeciągu 24 godzin, w koniecznych razach i wcześniej, we własnej szlifierni szkieł optycznych, urządzonej z popędem motorowym, podług systemu metrycznego.

**Dom piętrowy**  
za rogatką Łobzowską L. 83, w którym znajduje się piekarnia według teraźniejszej ustawy, prócz tego trzy sklepy, 10 ubikacyj i trzy parcele, z powodów rodzinnych z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u właściciela, Plac Matejki L. 10. 2589 1 1

**Kompletnego i dokładnego wyuczenia na maszynie do pisania**  
podejmuje się **Zastępca** fabryki maszyn do pisania „Underwood”  
**K. Krzysztofowicz, Kraków,**  
ulica Lubicz L. 7 2953  
w ciągu dni 15, za cenę 10 złr.

**PIOTR BANDUŁA**  
Majster Kowalski  
Kraków, Łobzowska 35  
oferuje do sprzedania 3 nowe wózki, — 1 na resorach jasionowy, 2 zwykłe węgierskie  
Przyjmuje reperacje i zamówienia na nowe powozy — oraz poleca się do kucia koni. 29 6

**POLKA**  
z jęz. franc. muzyką, śpiewem poszukuje miejsca do opieki nad dziećmi lub starszą osobą.

**Ukończony filozof**  
z chlubn. rekom. przyjmie przyw. posadę profesora 2950 3 3  
Poszukuje się nauczyciela **POLKI** z jęz. franc. niem., ang. i muzyką.  
Biuro nauczycielskie H. de Telsseyre, Kraków, ul. św. Jana 13, 1-sze p.

**IDEALISTKO!** Słowa twe były słuszne, lecz i moje w zupełności się sprawdziły. Uczyń to ze względu na siebie, co wspominałem przy ostatnim widzeniu 2019 **Altru....**

**CUKIERNI**  
dobre reat jęca, na sprzedaż — Wiadomość w Cukierni, w Bochn. 3009

**Do wynajęcia**  
od 1 października, pięknym 1 pokojem w oficynie, parter, z widokiem na ogród, z przedpokoikiem, kuchenką kafl., piwnicą, w domu pod l. 5 ul. Graniczna.  
Dla bezdzietnych i b z psów. — Tramwaj i wodociąg. 3014 1 2

**Fortepian**  
któtki w bardzo dobrym stanie — do sprzedania przy ul. Stolarskiej l. 4 I p, oficyny. Oglądać można każdego czasu. 1027 1 3

**SŁUCHACZ PRAW**  
poszukuje zajęcia biurowego albo lekcyj.  
Zgłoszenia przyjmuje dział inser. „Głosu Narodu” pod adr. **Słuchacz praw 3026.**

**W. LIMANOWSKI**  
zegarmistrz 3024  
w Krakowie, Sukiennice Nr. 18,  
poleca zegarki kolejowe Roskopf patent. srebrne otwarte, kryte i stalowe. — Przyjmuje wszelkie naprawy. — Potrzebny jest pomocnik zegarmistrz. i uczeń.

**Dworek kilku morgowy**  
koło Krakowa, przy stacji kolei, do sprzedania. Zgłoszenia listownie dla „W. Z.” do działu inser. „Głosu Narodu”. 3011 1 3

**RYSOWNIK**  
poszukuje zajęcia w biurze technicznym lub przy budowie, od 1-go października.  
Zgłoszenia pod: „L. 38” pos. rest. Kraków. 3018 1 3

**Pokój do wynajęcia**  
na parterze, duży, umeblowany, bądź dla dwu panien, uczęszczających do wyższych zakładów naukowych, z zupełnym utrzymaniem, bądź też dla osoby samotnej s ukającej pomieszczenia z utrzymaniem lub bez. Fortepian do dyspozycji. Wiadomość u p. KOGOSZOWEJ, ul. Karmelińska 41. na parterze. 3024 1 0

**Djetarjusz**  
z 4 ro letnią praktyką notarialną, poszukuje posady w Krakowie.  
Łaskawe zgłoszenia „Dla Djetarjusza” przyjmujmie dział inseratowy „Głosu Narodu”. 3017 1 3

**Dwa przyrządy do elektryzowania chorych**  
z prądem stałym i przerywanym, jakoteż powóz poczworny firmy Adolfa Meisnera a bardzo dobrym stanie, tanio do nabycia. Wiadomość: Plac Matejki l. 4 I p. — W tym domu również winda do spuszczenia ciężarów tanio do nabycia. 3022 1 3

**F. Nowak**  
fryzjer w Wadowicach  
poszukuje 3020 1  
**SUBIEKTA.**

**Poszukuje się sukcesorów:**  
Mioduszeuskich Rozalii, Maryanny i Wincent go (Lwów 1794 roku) wierzycieli Krzyżanowskich, wymienionych w testamencie 1/X 18:0 r. Franciszka de Sygnis, zmarłego we Lwowie, Mierosławskich Franciszka z Kępińskich, Kępiśty Wincentego, Bardziej Maryanny z Kępińskich, Wysz elski go Kajetana Bossowski Rozalii na ściecie, a Ann y w zakonie kon-entu św. Jana w Krakowie (180: r.) R galińskiego vel Rogalińskiego Ignacego w r. 1834 pisarza Trybunału Krakowskiego.

**Fr. Malyszkieuicz**  
ul. Dmirtńska dom Gackiej, Siedlce Król Polskie. 3025

**Lekcyi zbiorowych**  
gry na cytrze zwykłej i smyczkowej udzielają od 1-go października b. r. p. T. Stach, naucz. egzaminowany przez prof. Estelna, pani H. Stach, uczennica prof. Umlaufa. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie pomiędzy godz 11—1 rano i 2—4 pop. p. T. Stach, ul. Radziwiłłowska 5 (zaś od 5 p. dz. ul. Kolejowa 4). Blizsze szczegły ustnie lub listownie tamże. 2581 3

**Pożyczek**  
urzędnikom państwowym, wojskowym, autonomycznym, kolejowym i oficerom, do wysokości jednorocznej pensji i powyżej, udziela **Chrześojanski Bank Czeski.**  
Warunki nader dogodne. — Długoletnia amortyzacja w miesiącach cnych ratach, niski procent. — Informacje ustne, lub za przesłaniem 40 hal. marki poczt. listowne, pod adresem: „Sławia” Kraków, ul. Czysła L. 3.  
Toż samo Zastępstwo ubezpieczenia na życie, od wypadków ognia i gradu; dzieci, posagi i służbę wojskową taniej i korzystniej, od wszelkich innych instytucyj. 2793

**Kąpiele „Neptun” Tarnów**  
dolrze rentujące, są z powodu słabości właściciela z wolnej ręki do sprzedania lub na dłuższy czas do wydzierżawienia.  
Fotografią tegoż budynku w większym formacie można przejrzeć w dziale inser. „Głosu Narodu”. 2974 2 5

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.**

**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są wzorem pod względem konstrukcyi.  
**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.  
**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są przedsiębiorstwach fabrycz. najbardziej rozpowszechnione.  
**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** są niezrównane w działalnoci i trwałości ich jest wypróbowana.  
**Oryginalne Singera Maszyny do Szycia** nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, haftu ozdobnego, aplikacyjnego, oraz robót szurowych. — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku. 2897

**SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia** dawniejsza firma **G. Neidlinger**

**File:** Kraków, ul. Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.  
w Tarnowie, ulica Krakowska 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atali nie wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalnoci i trwałości najnowszemu syst. naszych rodzinnych maszyn.